

Przedwzrostek

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 43

L

Rok 65

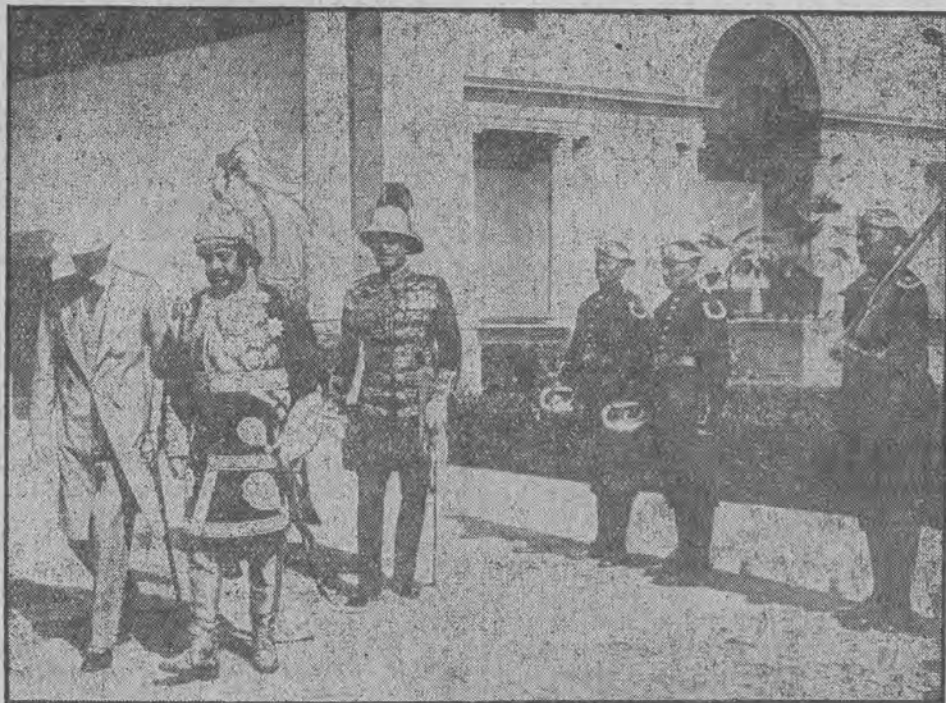
Piątek, dnia 22 lutego 1935

W rocznicę śmierci króla Belgów



W Leaken, gdzie spoczywają zwłoki bohaterskiego króla Alberta I, wystawiono w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu warty honorowe z pośród wysokich oficerów i zasłużonych podoficerów.

U najbogatszego człowieka na świecie



Wicekról Indyj lord Wellington (zupełnie z lewej) złożył wizytę maharadzy Nepalu (w mundurze złotym wyszywanym), który uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi na świecie.

Zydzi z Sieradza w roli szpiegów niemieckich

Na skutek ich oskarżenia wojenny sąd niemiecki skazał przed 20 laty dwu Polaków na śmierć — Jeden ze skazanych zmarł w więzieniu, drugi po wojnie uzyskał wolność Szczypiński skarży zdrajców na podstawie dowodów z berlińskiego archiwum — Sensacyjna decyzja sądu kaliskiego

Lódź, 20 lutego.

Sieradz w chwili obecnej przeżywa nieładną sensację. Chcąc poznać całość sprawy, należy cofnąć się o całe 20 lat wstecz.

W pierwszym roku wojny europejskiej, kiedy wojska niemieckie poraz pierwszy wycofały się z pod Sieradza, do miasta wkroczył oddział kozaków w sile około 50 ludzi, z drugiej zaś strony do miasta zbliżało się kilkunastu niemieckich sanitariuszy. Ktoś z mieszkańców zawiadomił o tem kozaków, którzy, osaczywszy Niemców, wzięli ich do niewoli. Kiedy sytuacja w mieście zmieniła się i w kilka tygodni później Sieradz został zajęty przez wojska niemieckie, dwóch Żydów: Jakób Mell i Dawid Ickowicz, donieśli władzom niemieckim, że niemieckich sanitariuszy wydali w ręce Rosjan dwaj mieszkańcy Sieradza Polacy, Aleksander Beker i Kazimierz Szczypiński. Na zasadzie tego doniesienia, władze niemieckie aresztowały Polaków, a sąd wojenny skazał ich na śmierć. Na wstawiennictwo jednak obrońcy, karę skazanym zamieniono na 15 lat ciężkiego więzienia.

Po wyroku sieradzanie przebywali kolejno w więzieniach Rawicza, Raciborza, Sieradza, potem przewieziono ich do Warszawy, gdzie w roku 1918 Aleksander Beker zmarł wskutek wyczerpania. Szczypiński zaś po zawarciu pokoju odzyskał wolność.

Po rozbrojeniu Niemców i odzyska-

niu niepodległości, pozostały przy życiu Szczypiński wniósł skargę do sądu na Żydów-donosicieli, jednakże z powodu braku dowodów, sprawa została umorzona. Dopiero przy końcu

Zatonął statek z 250 pasażerami

Wśród ofiar znajduje się cały oddział żołnierzy

Szanghaj. (PAT). Jak donosi prasa, w pobliżu Fu-Czau zatonął niewielki statek pasażerski. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie

ub. roku przypadek przyszedł Szczypińskiemu z pomocą. Mianowicie spotkał on byłego oficera sądownictwa niemieckiego, który na gorące prośby Polaka wydział z archiwum berliń-

250 osób utonęli. Wśród ofiar znajduje się cały oddział żołnierzy. Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Proces 11 narodowców w Łasku

Oskarżeni są o to, że chcieli rzekomo siłą uwolnić aresztowanego prezesa Str. Nar., Romana Kaźmierczaka

Łask, 20. 2. W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi, na posiedzeniu wyjazdowym w Łasku, rozpatrywał sprawę 11 członków Stron. Narodowego, osadzonych w więzieniu w Łodzi i Sieradzu, przyczem część ich przebywała w więzieniu od 17 czerwca, a druga część od 23 czerwca.

Ława oskarżonych

O godz. 9 rano wszyscy oskarżeni przewiezieni zostali do Łasku. Są to Wierzbicki Władysław, Chlebowski Jan, Buczkowski Stanisław, Skotlewski Roman, wszyscy z Łasku oraz Stasiak Feliks, Zatorski Antoni, Zatorski

Józef, Bożek Leon, Rodak Stanisław i Sikora Bronisław z Widawy i Włodarczyk Ignacy z Porzewic. Wszyscy oskarżeni są o to, że w dniu 11 czerwca 1934 r. mieli się zorganizować, by przemocą uwolnić aresztowanego w dniu 10 czerwca tegoż roku prezesa Stron. Narodowego w Łasku, Romana Kaźmierczaka. Za wyjątkiem Stasiaka Feliksa, który oskarżony jest z art. 154 k. k., pozostali oskarżeni są z art. 163. Przewodniczy trybunałowi sędzia Zdorowienko, a wojują sędziowie Grzeszkowski oraz sędzia Wolski; oskarża prokurator Komorowski. Bronią oskarżonych adw. Kazimierz Kowalski, adw.

skiego sądu wojennego akta tej sprawy. Akta te niezbitnie wykazały, że donosicielami byli właśnie wyżej wspomniani Żydzi — Jakób Mell i Dawid Ickowicz.

Na zasadzie tych dokumentów, kaliski sąd okręgowy wytoczył proces Żydom i jednocześnie wydał Kazimierzowi Szczypińskiemu zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości Mella i Ickowicza na sumę 93.000 zł.

W niedalekiej przyszłości proces ten znajdzie się na wokandy sądu okręgowego w Kaliszu i jest pewność, że po 20 latach nikczemnych Żydów dosięgnie ręka sprawiedliwości.

Tajny spisek w Japonii

Tokio. (PAT). Policja aresztowała 11 osób, które stworzyły tajną organizację dla dokonywania zamachów terrorystycznych na członków stronnictw opozycyjnych. Organizacja ta pozostała podobno uprzednio w kontakcie ze stowarzyszeniem, które dokonało mordu na osobie premiera Inukai.

Wniosek obrony

O godz. 9,45 został odtworzony przewód sądowy. Na wstępie obrona zgłosiła wniosek o przesłuchanie świadków, którzy poprzednio zostali wykluczeni. Sąd wniosek przyjął i adwokaci złożyli sądowi spis świadków.

Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który, jak wyżej wspomniano, oskarżonym zarzuca uwolnienie w dniu 11 czerwca 1934 r. przemocą prezesa Stron. Narodowego,

Na częstochowskim ratuszu

Samorząd grodu podjasnogórskiego przystępuje do pracy — „Sanacja” razem z Żydami — Ugrupowanie sił

Romana Kaźmierczaka, aresztowanego na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Widawie, w dniu 10 czerwca, przez komendanta policji Wilka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący sędzia Zdorowienko przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Co mówią oskarżeni?

Pierwszy zeznał Stasiak Feliks, rolnik, lat 34 z Widawy, który zeznał, że udziału w zbiegowisku nie brał. W dniu tym bowiem w Widawie nie był, gdyż cały dzień do wieczora pracował we wsi Podgórze. Drugi oskarżony Zatorski Józef, lat 27, rolnik z Widawy oświadczył, że w dniu 11 czerwca o godz. 3 po południu wszedł do apteki po lekarstwa i po drodze spotkał swego ojca. W tej samej chwili zbliżył się do nich posterunkowy, nakazując im rozejść się. Z tego powodu nic nie wie i nic nie widział, gdyż udał się do domu. Oskarżony Bożek Leon, lat 24, rolnik z Widawy oświadczył, że w dniu 11 czerwca pracował do godz. 4 po południu w sklepie. Posterunkowy wziął go na komisarjat na przesłuchanie, a potem został aresztowany i o żadnych zajęciach nie wie.

Oskarżony Włodarczyk Ignacy, lat 35, rolnik z Porzewic zeznał, że w dniu 11 czerwca udał się do Widawy na targ, aby sprzedać konia. Pod koniec południa, gdy już konia sprzedał, usłyszał strzał i widział policję, która znajdowała się niedaleko gmachu sądu. Posterunkowy Samuel uderzył go tak silnie kolbą karabinu, że stracił przytomność. Potem został aresztowany i osadzony w więzieniu. Oskarżony Rodak Stanisław, lat 21, piekarz z Widawy, oświadczył, że pracował cały dzień w piekarni i nie wie nic. Oskarżony Wierzbicki Władysław, lat 27 z Łasku zeznał, że dowiedział się o zwolnieniu Kaźmierczaka i wybrał się do Widawy, by go powitać. Żadnego udziału w zbiegowisku nie brał.

„Samy go siłą zwolnimy”

Oskarżony Chlebowski Jan, lat 22, stolarz z Łasku zeznał, że w dniu 11 czerwca 1934 r. udał się do Widawy, by dowiedzieć się, kiedy zostanie zwolniony Kaźmierczak. Zaprzeczył natomiast, jakoby miał mówić, jak to zeznał w akcie oskarżenia komendant posterunku w Widawie, „że sami go siłą zwolnimy”. Prócz tego żadnego udziału w rozruchach nie brał.

Oskarżony Zatorski Antoni, lat 30, rolnik z Widawy zeznał, że był na targu i widział tylko tłum zdaleka, zobaczył jak brat jego upadł więc podążył mu z pomocą. Za to został za parę dni aresztowany.

Oskarżony Skotlowski Roman, lat 27, szewc z Łasku, pojechał 11 czerwca 1934 r. do Widawy na targ i słyszał tylko o przyjeździe, że w dniu tym ma być zwolniony aresztowany Kaźmierczak. Następnie udał się do swej siostry na wieś, u której przebywał do dnia następnego. Później w dniu 28 września został aresztowany.

Oskarżony Buczkowski Stanisław, lat 32, z Łasku stwierdził, że w dniu pamiętnym udał się do Widawy, by powitać prezesa Kaźmierczaka, który miał być w tym dniu zwolniony, lecz gdy przybył do Widawy, udał się ze swymi znajomymi na targ i nie wie o żadnych zajęciach. Następnie w dniu 28 września 1934 r. został aresztowany, pod zarzutem wzięcia udziału w rozruchach w Widawie.

Sikora Bronisław, lat 37, zeznał, że w dniu tym udał się do Widawy na targ ze zbożem. W mieście posterunkowy Ulański spisał protokół i za 2 tygodnie został aresztowany.

Adw. Kowalski: Czy oskarżony Buczkowski miał jakie zatargi z policją?
Osk.: Nie.

Adw. Kowalski: Czy oskarżony Buczkowski jest członkiem Stron. Narodowego?
Osk.: Tak.

Adw. Kowalski: Czy zna pan prezesa Kaźmierczaka?
Osk.: Tak. Znam i wiem, jak się nazywa.

Zeznania świadków

Po tych zeznaniach nastąpiły zeznania świadków. W chwili, kiedy to piszemy, rozprawa trwa. Gmach sądowy otoczony jest policją. Przed gmachem tłum zainteresowanych i ciekawych.

Częstochowa, w lutym. Częstochowa musiała długo czekać na formalne rozstrzygnięcie wyniku wyborów do Rady miejskiej, które odbyły się dnia 27 maja 1934 r.

Podczas, gdy inne miasta, z Łodzią na czele, dawno już przystąpiły do ukonstytuowania swych władz samorządowych, Częstochowa dopiero w poniedziałek, 18 bm. dowiedziała się o zarządzeniu wojewody kieleckiego, dr. Działosza, który rozwiął główną komisję wyborczą, odrzucił protesty wyborcze wszystkich ugrupowań oraz wyznaczył pierwsze posiedzenie Rady miejskiej na sobotę, 23 bm. o godz. 19.

Jak wiadomo, wybory majowe przyniosły w Częstochowie wspaniałe zwycięstwo Obozowi Narodowemu, który otrzymał zgórą 12 tysięcy głosów i 13 mandatów, mimo unieważnienia 4 list narodowych w najmocniejszych okręgach wyborczych, co niewątpliwie przeszkodziło uzyskaniu bezwzględnej większości w Radzie miejskiej.

Dość wspomnieć, że „sanacja”, uzyskawszy zaledwie 6 tysięcy głosów, dzięki takiej geometrii wyborczej otrzymała 14 mandatów. PPS uzyskało 12 mandatów przy 5 i pół tysiącach głosów, Ch. D. tylko 1 mandat i Żydzi 8 mandatów. Zrozumiałe, że Obóz Narodowy wniósł gruntownie uzasadnione protesty wyborcze, jednak do ich uwzględnienia nie doszło, czyli że wyborów dodatkowych jakoś „sanacja” nie bardzo sobie życzyła. I słusznie...

Zbierająca się w sobotę Rada miejska nie odzwierciedla w swym obecnym składzie faktycznego układu sił w mieście. Będzie to przyczyną słabości nowej Rady miejskiej, która niejako składa się z trzech liczebnie niemal rów-

nych grup: BB (14 radnych), Obozu Narodowego (13 radnych) i PPS (12 radnych), pozatem, jak wszędzie jeszcze w Polsce, istnieje „języczek u wagi” — Żydzi (8 głosów).

Zaraz po wyborach „sanacyjne” „Słowo” wróżyło: „w każdym razie więcej niż pewne, że zasadniczym trzonem będzie rządzące koło radzieckie Polskiego Bloku Gospodarczego (BB) w oparciu o ugrupowania żydowskie”. Czyli, że bez Żydów ani rusz, co doskonale zgadza się z charakterem „sanacji”.

„Sanacja” i Żydzi rozporządzają 22 głosami, czyli że do większości brak im 3 głosów, bowiem Rada miejska w Częstochowie składa się z 48 radnych.

Być może, że uda się spółce „sanacyjno” — żydowskiej zasięgnąć braterską pożyczkę z P. P. S.

W każdym bądź razie, wybory majowe w Częstochowie przysporzyły „sanacji” moc kłopotów w mieście. Przewidywaliśmy „sanacja” załamała się moralnie, tracąc zgórą 20 tysięcy głosów od listopada 1930 r.; dalej rozgrywały walki wewnętrzne w BBWR między obecnym tymczasowym prezydentem miasta, p. Janem Mackiewiczem, a posłem BB, dr. Biluchowskim, który jest współodpowiedzialny za głośny trzyletni okres rządów starosty Eustachiewicza w Częstochowie.

W takiej atmosferze upłynęło 8 miesięcy od wyborów. Starosta Eustachiewicz otrzymał dymisję, przyszedł nowy starosta, p. Rogowski z Torunia, wpływy p. Biluchowskiego wybitnie zmalały i ponoć najwięcej szans na prezydentura ma p. Mackiewicz, który od sierpnia 1934 r. jest komisarzem miasta.

P. Mackiewicz jest urzędnikiem Banku Gospodarstwa Krajowego i nie-

jako mężem zaufania tego banku, zainteresowanego w finansach Częstochowy, wskutek nieszczęsnych pożyczek inwestycyjnych.

Tymczasem Obóz Narodowy w Częstochowie, opromieniony bezkompromisową

Pełny biust



kształtne łydki, piękne kształty zapewnia Paniem w każdym wieku „Diva-Mixture” doprowadza szybko do rozkwitu nierozwinięty, chudy biust. Liczne pisma dziękczynne donoszą nam, iż już po krótkim użyciu objawia się wzmocnienie i zaokrąglenie. Chude szyje przybierają zachwycające miękkie linie. Znikają wystające kości. Szczupłe łydki wzmacniają się. Gwarantujemy: zwracamy pieniądze jeżeli nie odnieś sukcesu. Cena zł 1.50 — 3 flaszki zł 3.— Przesyłka dyskretna. Specjalna oferta: Przy nadesłaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia wraz z zamówieniem, otrzymacie jako dodatek bezpłatny 1 flaszke prawdziwej perfumy Origan. Labor. Chemiczne, Dr. Nic. Kemény, Cieszyń. skrytka pocztowa 100 1652. Tg 318

misowa walką z żydo-„sanacją”, jest faktycznym władcą miasta, jego moralnym rzędem.

Dlatego też zniekształcony wynik wyborów do Rady miejskiej — nie może wróżyć łatwych i dla dobra miasta pożytecznych rządów nowej Rady miejskiej.

Częstochowa po zgórą czteroletnich rządach komisarskich domaga się obywatelskiego samorządu.

W sobotę Rada miejska będzie obradowała według ustalonego przez wojewodę porządku obrad: wybór prezydenta, wiceprezydenta i 5 ławników.

Klub Narodowy w Radzie miejskiej m. Częstochowy wystąpi w myśl swych zapowiedzi z okresu wyborczego do energicznej walki o obywatelski, tani, odbiurokratyzowany samorząd, o ustawowe uwolnienie grodu podjasnogórskiego od Żydów, o ulżenie niedoli szerokiej, biednej masy społeczeństwa polskiego.

CZĘSTOCHOWIANIN.

Byk rozszarpał kilkanaście osób

Rozjuszony zwierzę po wielkich wysiłkach zastrzelono

Casablanca. (PAT.) W Tetuan w Maroku hiszpańskim zerwał się z łańcucha byk, który wybiegł na ulicę miasta, rzucając się na przechodniów. Oszalałe zwierzę uderzało rogami i tratowało ludzi. Kilkanaście osób zostało rannych, w tej liczbie żona konsula niemieckiego i trzech policjantów. Po dłuższym pościgu udało się wreszcie rozjuszony byk zastrzelić.

Bałtyk i Palestyna ostatnią ucieczką...

Ołbrzymia afera żydowskiego kupca w Łodzi — Nabral firmy „tylko” na 300 tysięcy złotych

Łódź, 20. 2. Przed zgórą trzema laty, w Łodzi przy ulicy Śródmiejskiej nr. 16 otworzył kupiec Wolf Landau (Żyd) hurtowy skład przędzy czesankowej wełnianej.

Landau przejawiał niezmiernie zdolności do handlu, czynił znaczne obroty i jako poważny klient korzystał z wielkiego kredytu w różnych firmach łódzkich, oraz zamiejskowych.

Landau, jak to zdołaliśmy ustalić, prowadził handel i był odbiorcą w firmach francuskich Allart Rousseau i Co. w Łodzi, Union Textila (oddział w Łodzi) i innych.

W końcu ub. r. Landau dokonał poważniejszych zamówień, przyczem przedsię brał bądźto bezpośrednio na otwarty rachunek, bądź też pokrywał należności czekami prodatoranami, weksłami i częściowo gotówką.

Nieoczekiwanie po tych zamówieniach Landau cichutko zlikwidował swój skład przy ul. Śródmiejskiej, do czego zresztą, jak to później stwierdzono, poczynił odpowiednie przygotowania. Landau, jak to stwierdzono, zaopatrzył się poprzednio jeszcze w odnośne dokumenty, poczem przedsię pobrał na kredyt sprzedać poniżej cen kosztów własnych i zniknął z terenu łódzkiego.

Poszkodowane firmy, których wierzytelności u oszusta wynosiły ponad 300 000 zł, powiadomiły władze policyjne. W wyniku rozpoczętego pościgu udało się Landaua zatrzymać już na statku na Bałtyku w chwili, gdy zmierzał do Palestyny, gdzie zamierzał się osiedlić i za „zarobione” pieniądze urządzić odpowiednie przedsiębiorstwo. (k)

Nowy prowincjał Jezuitów

Warszawa, 20. 2. — Ks. Szczepan Machnicki, dotychczasowy prowincjał Jezuitów złożył zarząd prowincji wielkopolsko-mazowieckiej w ręce księdza Stanisława Sopucha, który urząd ten już poprzednio sprawował. (w)

Włosi mają nadzieję...

Rzym. (PAT.) Według wiadomości, nadeszłych z Addis-Abeby, rokowania włosko-abisyńskie doprowadziły do uzgodnienia wielu spraw, związanych z ustaleniem strefy neutralnej na granicy Somali włoskiej. Włosi mają nadzieję, iż po załatwieniu tej sprawy uda im się uzyskać odszkodowanie za wypadki w Ual-Ual.

Wyjazd saperów włoskich

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Neapolu, iż w obecności ks. Piemontu załadowano na statki batalion saperów, udający się do Afryki.

Powrót wojsk szwedzkich

Sztokholm. (PAT.) Przybyły tu wojska szwedzkie z Zagłębia Saary. Następca tronu, który przyjął defiladę, wyraził oddziałom szwedzkim podziękowanie za wywiązanie się bez zarzutu z zadania jakie im przypadło.

Pokłady złotego piasku

Moskwa. (PAT.) Z Taszentu donoszą o wykryciu pokładów piasku złotodajnego w dolinie Tadzikistanu w Azji środkowej, w pobliżu jeziora Rangkul.

Wiadomości

Zakaz tygodnika narodowo-socjalistycznego „Der Reichswart” wydawanego przez hr. Rewentlowa został uchylony. Jak wynika z ogłoszonego wyjaśnienia rządowego, cofnięcie nastąpiło po stwierdzeniu, że inkryminowany artykuł przeciwko kapitalizmowi pojawił się w piśmie w czasie nieobecności i bez wiedzy hr. Rewentlowa.

Wychodząca w Monachjum „Kirchliches Volksblatt” została skonfiskowana za ogłoszenie kazania ks. kardynała Faulhabera z dnia 10 bm. na temat wolności Kościoła i wyznaniowych szkół katolickich.

Od drugiego do piątego sierpnia br. obradować będzie we Frankfurcie nad Menem kongres stenografów niemieckich. Oczekują przybycia 15 tysięcy stenografów z całej Rzeszy, oraz z zagranicy. Kongres połączonej będzie z wystawą stenograficzną.

Angielskie ministerstwo lotnictwa czyni próby nowego typu wojskowych samolotów jednopłatowców, których szybkość wynosi blisko 450 km. na godzinę.

Prasa angielska jest zdumiona wyrokiem w berlińskim procesie szpiegowskim, na podstawie którego dokonano egzekucji na dwóch kobietach, współwinnych w procesie Jerzego Sosnowskiego. Prasa podkreśla to jako rzecz niobywą i zaznacza, że w państwach cywilizowanych nieznana jest w czasie pokoju kara śmierci na kobiety, którym zarzuca się szpiegostwo.

Sąd Najwyższy w Litwie odrzucił skargę apelacyjną Woldemarasa.

Amerykański budżet wojskowy na rok 1935/36 przewiduje wydatki w wysokości 318.131.482 dol. Stan liczebny armii ma się podnieść do 165.000 żołnierzy.

Sokoli lot nad Berlinem

Po raz pierwszy po wojnie — Manifestacja dwutysięcznej polonji — Popisy gimnastyczne — Do pracy!

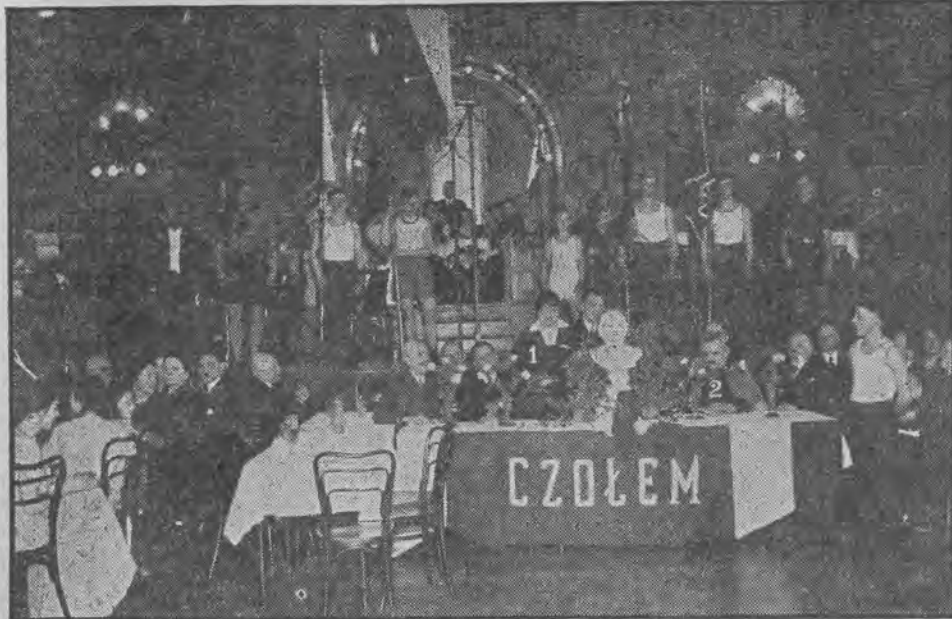
(Korespondencja własna „Orędownika“)

Berlin, 19 lutego.

Po dwuletniej przerwie, spowodowanej brakiem boiska i niekorzystnie układającym się warunkami, urządził Związek Sokolów Polskich w Niemczech w ubiegłą niedzielę w Berlinie zjazd i zlot sokolów. Po raz pierwszy po wojnie w gościnę do rodaków berlińskich przybyła delegacja sokolej dzielnicy wielkopolskiej w składzie 9 druhen i 9 druhów, co przyczyniło się wybitnie do udania zlotu i podniesienia poczucia narodowego wśród wychodźstwa.

Pod przewodnictwem prezesa Zw. Sokolów Polskich w Niemczech dh. Czesława Jakielskiego odbył się przed południem zjazd w sali Domu Polskiego. Na 11 gniazd należących do związku, reprezentowanych było 6. Jak z przedstawionych sprawozdań zarządowych wynika, praca w związku idzie normalnie, chociaż utrudniona jest bardzo trudnościami finansowymi. Lecz Sokolstwo polskie w Niemczech zdane zupełnie na własne siły, nie zjeżdża z raz obranej drogi. W toku kilkugodzinnych obrad powzięto szereg uchwał w celu usprawnienia pracy organizacyjnej. Z okazji odbywającej się w roku 1936 olimpiady w Berlinie, postanowiono urządzić wielki zlot z zaproszeniem sokolstwa z kraju.

O godz. 17 w wielkiej sali hotelu „Deutscher Hof“ otwarto zlot, który nabrał charakteru manifestacyjnego całej Polonji berlińskiej, przybyłej w liczbie ponad 2000 osób. Przy dźwiękach marsza sokolego wkroczyła na salę drużyna ćwicząca, poczem prezes dh. Jakielski, witając przedstawicieli bratnich organizacji oraz drużynę z Poznania, dokonał otwarcia zlotu. Życzenia złożył w imieniu konsula generalnego p. Malkowski, dalej przemawiali delegaci Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, starosta sokolów czeskich w Berlinie oraz przedstawiciel harcerstwa polskiego. Z kolei nastąpiły występy gimnastyczne młodzieży żeńskiej i męskiej z ćwiczeniami wolnymi oraz przeskokami przez materace i konia. Sokolice berlińskie wykonały ćwiczenia wolne, efektowne piramidy oraz ćwiczenia wolne na przyrządach. Ćwiczyli również sokoli czescy na prężniku. Po krótkiej przerwie wystąpił drużynny z Poznania, które pokazały ćwiczenia wolne, zakończone pięknym kujawiakiem, który na ogólne żądanie publiczności musiano powtórzyć. Z ćwiczeniami własnego układu wystąpili druhowie poznańscy, dalej druhowie z Lipska. Odegraniem hymnu narodowego i ściągnięciem sztandaru zakończono



Przydzium zlotu w chwili otwarcia. 1) naczelniczka dzielnicy Wielkopolskiej dh. St. Kasprzakówna, 2) zast. nacz. dz. Wielkopolskiej dh. Rutkowski.

oficjalną część zlotu, poczem odbyła się zabawa taneczna. W serdecznym nastroju spędzono kilka miłych chwil. Do oświetlenia całej uroczystości przyczynił się występ tow. śpiewackiego „Organ“, oraz deklamacje druhen i druhów.

Zlot pokrzepił niewątpliwie na duchu całe społeczeństwo polskie w Niemczech, dodając bodźca do dalszej wytrwałej pracy na niwie narodowej. Zasluga to w głównej mierze zarządu związku z prezesem dh. Czesławem Jakielskim na czele. W Fr.

Dunikowski wynalazł „promienie śmierci”

Żadna flota powietrzna nie zdoła się oprzeć jego wynalazkowi?

Paryż. (Tel. wł.) W wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o udanej próbie wydobywania złota z piasku według metody inż. Dunikowskiego. Obecnie prasa francuska donosi, że inż. Dunikowski wynalazł pro-

mienie, zapalające z odległości różne przedmioty, które nazwano „promieniami śmierci”.

Według inż. Dunikowskiego, żadna flota powietrzna nie zdoła oprzeć się jego wynalazkowi.

Socjaliści podminowali spokój Belgji

Ponieważ rząd nie dal im zezwolenia na organizowanie publicznych manifestacji grożą teraz wywołaniem strajku generalnego

Bruksela. (Tel. wł.) Wobec zamierzonej manifestacji 200 tys. socjalistów, która ma odbyć się w Brukseli w dniu 24 bm., sytuacja wewnętrzna Belgji jest bardzo poważna. Socjaliści nie godzą się na odmowę rządu na urządzenie manifestacji, twierdząc, iż odmowa ta jest sprzeczna z konstytu-

cją. Socjaliści w wypadku utrzymania zakazu mają zamiar odpowiedzieć strajkiem generalnym.

Obrady parlamentu, podczas których rozpatrywano interpelację socjalistów, odbywały się w podnieconym nastroju. Izba pottrzymała stanowisko rządu w sprawie zakazu manifestacji.

Jeszcze spór o spuściznę Norwida

Prof. Ignacy Chrzanowski i prof. Józef Ujejski wystąpią na procesie w charakterze ekspertów

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie — jak już informowaliśmy — rozpoczął się przed sądem okręgowym proces, który jest echem głośnego sporu pomiędzy znanym literatem, członkiem Polskiej Akademji Literatury, Zenonem Przesmyckim (Miriam), a prof. Tad. Pinim o spuściznę literacką po Cyprjanie Norwidzie. Sprawa ta nabrała szczególnego rozgłosu wobec artykułów, ogłoszonych przez prof. Piniego, a wymierzonych przeciwko Miriamowi, który miał nabyć prawa autorskie dla dzieł Norwida za 100 rubli.

Przedmiotem rozprawy jednakże nie są artykuły prof. Piniego, lecz rzekome naruszenie praw autorskich przez wydanie książki p. t. „Dzieła Cyprjana Norwida“, która zawierała zbiorowe wydanie pism poety. Prywatne oskarżenie popierają przed sądem adwokaci Gustaw Beylin i Jan Lesman, broni adw. Emil Brejcie; są-

dzi sędzia Rybiński. W charakterze ekspertów sąd powołał dwóch najwybitniejszych znawców literatury prof. Ign. Chrzanowskiego oraz prof. Józefa Ujejskiego.

Rozprawę ze względu na chorobę prof. Piniego sąd odroczył.

Uwięziony statek

Berlin. (T. wł.) Donoszą z Moskwy: Z Petropawłowska na Kameczatce (półwysep na pln. wsch. Azji — red.) o zamknięciu przez lody statku sowieckiego „Smoleńsk”. Maszyny są w porządku, lecz mimo to uwięziony statek wzywa pomocy, gdyż nacisk lodów jest coraz groźniejszy.

Na ratunek wysłano łamacz lodów „Krassin“, który do uwięzionego statku nie dotrze jednak prędzej niż za sześć dni. Na pokładzie „Smoleńsk“ znajduje się 80 członków załogi oraz wielu pasażerów.

Jak uniknąć grypy!

1. Unikać podczas epidemji natłoczonych sal i pomieszczeń.
2. Szczególnie wystrzegać się kichających i kaszlących nam w twarz.
3. Nie oddychać ustami
4. Dezynfektować jamę ustną kilka razy dziennie środkiem odkażającym np. tabletki Paramint-Erbe.
5. Myć często ręce, szczególnie przed jedzeniem i udaniem się na spacer.
6. Unikać przemoczenia nóg i zziębnięcia.
7. W razie odczuwania dreszczy, febry, łamania w kościach, bólu głowy, podwyższenia temperatury itd. bezwzględnie pozostać w domu, kładąc się do łóżka.
8. Przyjmować środki odpowiednie np. tabletki Togał, które zwalczają grype i zapobiegają jej rozwojowi.
9. W razie powikłań i silnego napięcia choroby, wezwać lekarza. ng 6369

Ks. Ludwik de Broglie w Poznaniu



Poznań, 20. 2. — W dniu wczorajszym t. j. w środę w godzinach południowych z Paryża do Poznania przybył wszechświatowej sławy fizyk książę Ludwik de Broglie, członek Akademji Francuskiej i laureat nagrody Nobla. Celem wizyty znakomitego gościa jest nawiązanie kontaktu z polskimi sferami naukowymi i wygłoszenie odczytu w dniu 21 bm.

Przedstawicielowi naszego pisma znakomity gość oświadczył, iż na ziemi polskiej znajduje się po raz pierwszy, na zaproszenie prof. Pęczalskiego. Sławny fizyk dodał, iż wobec audytoryum polskiego przedstawi wyniki swoich badań nad teorią fal świetlnych, która jest jego specjalnością.

Na dworcu poznańskim znakomitego gościa powitali z ramienia uniwersytetu poznańskiego pp. prof. dr. St. Pęczalski, dziekan prof. dr. Witkowski prof. Kalandy, prof. Denizot, dalej konsul francuski w Poznaniu p. Dutard i prof. Langlade oraz przedstawiciele prasy miejscowej.

Ołbrzymi tunel

Tokjo (PAT). Japońskie min. komunikacji opracowało plan budowy tunelu podmorskiego na przestrzeni 10 km, od wyspy Hondo, na której leży Tokjo, do wyspy Kiu-Siu.

Budowa rozpocznie się w 1936 r., trwać będzie 4 lata. Koszt wyniesie 18 milionów jen.

Sowiety niezadowolone z Anglii

Moskwa. (Tel. wł.) W związku z odpowiedzią niemiecką na propozycje londyńskie pisma sowieckie stwierdzają, że dokument niemiecki posiada się dalej niż najbardziej pesymistyczne przewidywania. Pisma stwierdzają, że kierownicy polityki brytyjskiej gotowi są przyznać Niemcom równość zbrojeń i swobodę akcji na wschodzie Europy. Konkludując swoje wywody, prasa sowiecka dochodzi do przekonania, że odpowiedzialność za utrzymanie pokoju europejskiego spada zupełnie na rząd angielski, który pod pozorem walki o pokój umacnia pozycję wrogów pokoju.

Pytanie pod adresem Niemiec

Londyn. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu komitetu międzyministerjalnego gabinetu sir John Simon wygłosił swoje spostrzeżenia na marginesie odpowiedzi niemieckiej. W najbliższym czasie oczekuje się wymianę poglądów między Paryżem a Londynem. Rezultatem tych rozmów być może pytanie, skierowane na drodze dyplomatycznej do Berlina, czy rząd Rzeszy godzi się, aby dyskusja niemiecko-angielska obejmowała całość deklaracji londyńskiej.

Sprawa klauzuli złota

Waszyngton. (PAT). Decyzja sądu najwyższego w sprawie klauzuli złota wpłynęła na ożywienie działalności zwolenników inflacji w senacie, którzy wszczęli ponownie akcję celem dalszej dewaluacji dolara przez podwyżkę ceny srebra do 1 dolara 29 centów za uncję.

Rząd Stanów Zjednoczonych poinformował wszystkie swe placówki o decyzji sądu najwyższego.

Jak twierdzą w Waszyngtonie do tej pory żaden z krajów nie zawiadomił jeszcze rządu amerykańskiego czy zagraniczni posiadacze amerykańskich papierów państwowych, zawierających klauzulę złota żądają respektowania tej klauzuli.

Współczesna Powieść Sensacyjna

PRZEZ ANTONIEGO HRAMA

10)

„Proszę się uspokoić, droga panno Zosieńko”, — powiedział do niej, kiedy nocą drżała na całym ciele, na widok szalejącego pożaru. Uspokoila się momentalnie, tak rozkazująco brzmiała ta jego prośba...

— Droga? ... czyżby on także?... O Boże! ... nie chcę, nie chcę! ... Jędrku przyjeżdżaj! ... mój drogi, mój jedyny... Przyjeżdżaj Jędrusiu!...

Wstała raptownie, by uciec od samotności, której tak często dotąd szukała. Zaledwie jednak zrobiła pierwsze kroki, i za żywoptotu, otaczającego altanę, niespodziewanie wysunął się Karol i zagroził jej drogę.

Zatrzymała się prawie bezwiednie. — Mam z panią do pomówienia, — rzekł, ujmując ją pod ramię i wprowadzając z powrotem do altany.

— Panie Karolu, ja muszę... muszę iść stąd...

Spojrzał na nią uważnie, marszcząc lekko łuki czarnych brwi, rozpiętych nad stalowymi oczyma.

Posłusznie usiadła i z rezygnacją spuściła głowę, by nie patrzeć mu w oczy.

Była zwalczoną, więc Zyliez uderzył w akordy udanej czułości:

— Jak można, panno Zosieńko, być dla mnie tak niedołą? ... Zauważyłem, że od kilku dni stale mnie pani unika...

— Czy nie wie pan gdzie jest Zeńka? — postanowiła za wszelką cenę nie depnąć do decydującej rozgrywki.

— Przypuszczam, że śpi po obiedzie, ale w tej chwili nie jest to sprawą najważniejszą.

Umilkła. Wiedziała, że Karol tak łatwo nie ustąpi, by zaniechać swoich wyrzuteń, z którymi, jak wyczuwała, nosił się od dość dawna.

— Nie przypuszczałem nigdy, że mi tak dobrze będzie w Mikuczewie... — zaczął miękko, obejmując ją spojrzeniem pełnym miłości i pożądania.

— Nie odrzeka ani słowa, udając, że nie wie do czego zmierza to powiedzenie.

— Bo i ktoś mógłby przeczuć, że będzie tutaj pani, droga Zosieńko, — podjął na nowo, pochylając się i ujmując jej dłoń.

Zoska instynktem kobiety wyczuwała, że jeszcze chwila tylko, a z ust Karola padną płomiennie słowa wyznania. Serce zatępeło jej gwałtownie, lek jakis osiadł na duszy i czuła się jak ptak bezbronny, nad którym zawisły groźne szpony jastrzębia. Nie śmiała podnieść oczu, w obawie, że z tą chwilą skończy się wszelka granica jej woli. A jednak, kiedy padnie, rozkoszonym bólem piękające słowo, — kocham — czy zdoła odrzucić je od siebie?...

— Nie! ... nie chcę tego, nie chcę!... — broniła się resztkami mdlejącej świadomości.

Ostatnim przypiływem woli porwała się z miejsca i w jakimś panicznym wprost leku pobiegła przed siebie.

Pędziła tak naprzecią parku, skacząc poprzez kolące krzewy agrestu i deptając barwne kwiatniki.

Miała tylko jedno pragnienie: — jak najdalej znaleźć się od Karola...

Na skraju parku obejrzała się poza siebie, lecz w tej samej chwili potknęła się o darń klombu i całą siłą rozpedu upadła na murawę. Nie miała już siły powstać, tylko ukryła twarz w białych dłoniach i pierwszą jej wstrząsnął spazmatyczny szloch dziecka.

Tymczasem wzrok zdumionego Zylieza padł na leżącą na ziemi kopertę, zgubioną przez Zoskę w chwili ucieczki. Skwapliwie podniósł papier i bez najmniejszych skrupułów zabrał się do czytania.

W miarę tego w kątach ust wypełzał mu powoli złośliwy uśmiezek, uśpijąc pod koniec miejsca jakiejś drapieżnej zawziętości, czającej się w stalowo polyskujących źrenicach.

— A więc tak sprawy stoją? ... —

wycharzał zmienionym głosem, piejąc się w bezsilnej wściekłości. Teraz dopiero zrozumiał istotną przyczynę, dla której Zoska w ostatnich czasach tak starannie go unikała.

Śmiały i zawsze pewny siebie, ani na chwilę nie był zdolnym przypuścić, że Zoska ma narzeczonego; że ktoś poza nim może mieć jakieś prawa do tej dziewczyny i, co najgorsze, że ona prawdopodobnie tamtego przekłada nad niego, Karola Zylieza.

— Ciekawym kto jest szczęśliwym wybrańcem losu? ... — powiedział prawie głośno, z odcieniem wyraźnej ironji, odwracając różową kartę papieru.

— „Twój Jędrku” ... — przeczytał ostatnie wyrazy listu. — To mi nie-

Zemsta „Czarnego”

— Narazie Jelonka zostawimy w spokoju. Czy sądzi pan, redaktorze, że potrafiłby wskazać nam jakieś ślady?...

— Bezwzględnie! — odparł Kierzwa. — Jest z nimi w stałym kontakcie.

— Był, — poprawił detektyw, — gdyż ludzie ci zanadto bywają doświadczeni, aby takich Jelonków wtałmnić w swe sprawy. Jego misja skończona i sam w tej chwili wie znacznie mniej niż my obaj. Nie wiele więcej wiedział ten, kto go najmował.

— A jednak Jelonek to ambitna sztuka, a przytem jest przebiegły, nie wierzę więc, aby działał bez większych wtałmnień, — wyraził Kierzwa powątpiewanie.

— Z tem się zgodzę, doktorze — uspokoił go tamten; — tylko oni sprytniejsi i dlatego najordynarniej w świecie z niego zakpiono. Przedewszystkiem Jelonek postawił swoje warunki. Chodziło mu nie tyle o doradne zyski za pomoc w uprowadzeniu, ile o zawładnięcie majątkiem dziennika. W tym celu przedewszystkiem chciał zalać się z panem, fałszywe pełnomocnictwa miał zgóry przygotowane, a cały plan działania miał wskazywać na pana, jako współdziałającego z tamtymi. Plan zgruntu nawet niezły, tylko dla tamtej strony bez korzyści i dlatego Jelonka wystrychnięto na dudka.

— Teraz już nic nie rozumiem, — przyznał się Kierzwa szczerze.

— Postarajmy się więc najpierw wyjaśnić sprawy bezpośrednio pana dotycząco — ciągnął Wilezek. — Znać już jest panu nastawienie całego personelu redakcyjnego przez Jelonka, bezpośrednio po wypadku. Wszyscy, oprócz pana Solskiego, z czystym sumieniem mogli (dzięki sprytowi intryganta), zeznawać na pańską niekorzyść. Dalej, przejrzyjmy jeszcze raz list pańskiego kolegi z Grudziądza. Donosi on, że rysopis jegomości nadszedł do pana w dniu 20 czerwca, według oświadczenia telegrafistki, zgadza się z wyglądem pana Rulskiego. Tymczasem Jelonka zapewniono, że człowiek nadający depeszę ucharakteryzuje się tak, by naśladować pańskiego przyjaciela. Miało to na wypadek śledztwa obciążyć pana, jako współwinnego w uprowadzeniu Rulskiego.

— Skąd pan wie o tem, mistrzu?... — przerwał Kierzwa ze szczerem zdumieniem.

— To mój fach, redaktorze — odparł zadowolony z wrażenia detektyw. — Zrobiło się mały wywiadzik...

— Mamy więc jeszcze jeden dowód więcej — ciągnął po chwili, — że z Jelonka zakpiono. Tak było im wygodniej. Wiedzieli zresztą, że pan zawsze potrafił oczyścić się z zarzutów, a zależało im, aby sprawa nie nabrała rozgłosu.

— Ale to sprawy bez większego znaczenia. Jak już na wstępie zaznaczyłem, Jelonka narazie „pozostawimy własnemu losowi, a zajmujemy się istotnymi sprawcami uprowadzenia.

wiele mówi, — monologował dalej. — Na kopercie powinien być adres nadawcy... Sięgnął do kieszeni, gdzie ja był schował przed chwilą i kiedy wzrok jego padł na tylną stronę koperty, — nagle zdumienie opanowało go niepodzielnie.

— Nie było to jednak uczucie przykre. Przeciwnie; nie nie mogło w tej chwili więcej go uradować, jak to właśnie odkrycie...

— Nie lepszego nie mogła mi ofiarować ta gąszczka, — rzekł wreszcie, ochłonawszy z pierwszego wrażenia, i szeroki uśmiech zadowolenia rozsiadł mu się na twarzy.

— Czasem i miłość może się na coś przydać... — dodał, chowając list do kieszeni.

W pierwszym więc rzędzie...

Nie zdołał dokończyć zdania, gdyż raptownie zadzwieczał dzwonek w przedpokoju i w chwilę później do gabinetu Kierzwy, gdzie odbywała się narada, wszedł młody człowiek w skórzanej kurcie na ramionach.

— Co pan powie?... — rzucił mu Kierzwa niecierpliwie.

— Pan redaktor mnie nie poznał? ... — zdziwił się przybyły, bowiem Andrzej był jednym z jego codziennych niemal pasażerów. — A ja tu w bardzo ważnej sprawie chciałem pomówić...

— Może to innym razem, panie Wojtaszek...

— Pardon, redaktorze! — przerwał mu skwapliwie detektyw. — Szukamy zawsze tam, gdzie się weale znaleźć nie spodziewamy. Siadaj pan, panie Wojtaszek! — zwrócił się do szofera. — Dawno już pana miałem zamiar odwiedzić, lecz jakoś wszystko składało się niepomysłnie, — igał, poklepując przybyłego po plecach, jak przyjaciela. Dobrze się stało, że pan sam do nas przyszedł. Więc o cóż panu chodzi?... Proszę śmiało wyjawić, gdyż pan redaktor Kierzwa nie ma przedemną tajemnic.

— Ja w sprawie redaktora Rulskiego...

— Brawo! ... — krzyknął ucieszony detektyw, uderzając Kierzwę po kolanie.

Andrzej przeniósł zdumiony wzrok z szofera na detektywa, nie mogąc w żaden sposób zrozumieć przebiegłości, czy też niezwyklej intuicji, z jaka ten ostatni wyczuwał każdy możliwy punkt zaczepienia.

— Panom pewnie wiadomo, że pan Rulski porwany, — podjął szofer nieśmiało. Ja zaś mam pewne szczegóły do wyjaśnienia, które mogą się przydać do wykrycia zbrodniarzy.

Tu Wojtaszek szczegółowo opowiedział swoje przygody, od chwili wyłączenia takśówki przez tajemniczych osobników, aż do samej ucieczki. W czasie opowiadania niejednokrotnie musiał powtarzać pewne szczegóły, zasypany pytaniami detektywa, pilnie notującego ważniejsze momenty całej historii.

— Kiedy po obaleniu jednego z nich uderzeniem młotka, — opowiadał po raz drugi, — zmykałem w stronę lasu, oddano do mnie kilka strzałów. Jednak na szczęście potknąłem się o wystający korzeń i upadłem na ziemię. I tylko temu mogę zawdzięczać, że nie dosięgła mnie kula zbrodniarzy, gdyż strzały były oddane z stosunkowo niewielkiej odległości. Zerwałem się natychmiast i w kilka minut później drwiłem z opryszków, ukryty w lesnym gąszczu.

W jaki sposób potrafił naprawić poważne uszkodzenie maszyn nie umiem sobie wytłumaczyć. W każdym razie, kiedy po godzinie odważyłem się wyjść na szosę, nie było tu nikogo. Zdała dochodził jeszcze warkot motoru.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Proszę wstać!

Romantyczny pocztyljon i jego przyjaciółka

Franciszek Listek, pocztyljon zamieszkały przy ul. Pocztowej, bał się przekroczyć w stanie kawalerskim półwieczną pięćdziesiątkę i na gwalt — a właściwie to nie na gwalt — szukał żony. Dał więc ogłoszenie w jednym z miejscowych dzienników.

Tak się jakoś złożyło, że ogłoszenie wpadło w ręce panny Jadzi Matolek, nad którą również zawisła fatalna pięćdziesiątkę, bo nieszczyśliwym zbiegiem okoliczności wszyscy kawalerowie przez długie lata ją omijali i zostawili w stanie nienaruszonym.

Gdy przeczytała anons, zamigła ją coś na dołku. Anons bowiem był, jakbyby przeznaczony dla niej, bo i tklive serce miała i oszczędności parę tycielcy. Wyrwała jej się też z owego tklivego serca miłość galopem do owego nieznajomego, który pod anonsem podpisał się „Fiolek”.

Szybko zawarli znajomość. Zyli w zgodzie, choć nie pasowali do siebie. Garb p. Franciszka, umieszczony na lewej łopatek, w życiu im nie przeszkadzał. A że Jadzia głuchawą była, więc kazala awemu lubemu powtarzać sobie głośno: „Jadziulka”.

Grzmiał jej też p. Franciszek ostatniemi strzępami płuc w ucho: „Jadziulka”. A ta z rozkoszy przyrykała oczy.

Przy pierwszym spotkaniu pan Franciszek przysięgał, że jest porządnym człowiekiem. Przy drugim ślubował ożenek, a przy trzecim zalił się, że ludzie go skrzywdzili i musi za nich długi płacić. Przez te długi ślubu wcześniej wziąć nie może. A pannę Jadzię pędziło do ołtarza, jakby ją to z tyłu sztydem ekscytował lub rozpalone żelazem no krzyżach gaskał. Bała się zresztą, aby jej narzeczony czasem nie umarł, bo to różnie się zdarza (gazety tyle o tem piszą) i aby przed ślubem nie została „gdowa”. Wstydliwie też wotknęła, w garść Franciszkowi 100 złotych, aby uspokoił najbardziej wrzaskliwych wierzycieli. Narzeczony rozplakał się, na środku pokoju ukląkł i patrząc na sufit, bo na Jadzię nie mógł, przysięgał, że za tydzień ślub będą, a pod zastaw na te 100 złotych pierzynę kawalerską chciał przynieść. Ale panna Jadzia tklive serce miała (w ogłoszeniu tak przecież podała), więc wziąć pierzyny nie chciała. Po tygodniu przyszedł znów p. Franciszek i ryknął: „Jadziulka, mam ci coś ważnego do powiedzenia”. Pannę Jadzię, jakby ktoś gola ręką za rozdygotane serce złapał. Myślała, że to już do ślubu pójdą, a tu welon jeszcze nie sprawiony. A pan Franciszek jej powiada, że wierzyciele znowu 1500 złotych chcą.

Gdy pan Franciszek 1500 „marów” dostał, ścisnął je w garści, a drugą wolną pięścią bil się w pierś, aż trzeszczały meble i zapomniał, że za tydzień napewno do ślubu pójdą. Ale po tygodniu znowu przyszedł i wyjąwszy z kieszeni zakrawioną chustkę, mój, że spotkało go nieszczęście, bo ze schodów spadł i srodze się pokaleczył. Panna Jadzia uwierzyła i rozbeczała się z złością nad rozbitymi częściami swego narzeczonego. Uwierzyła mu „na skrywioną chustkę”, bo pokaleczonych miejsc, skutek niewieścigo wstydu oglądać nie śmiała. I tak ciągnęła się idylla przez kilka miesięcy. Pan Listek był rzetelnym, nie chciał, aby przy ołtarzu wierzyciele zagrali mu na dudach, „oddaj długi”. No i wyciągnął od panny Jadzi 4250 złotych na ich zaspokojenie, poczem przyjrzał się uważnie swej narzeczonej, obejrzał ją pod światło i drapnął biedak, gdzie pleprz rośnie.

Znajomym rozpowiadał, że panna, do której się zalecał ma sztuczne zęby, miast włosów perukę, zamiast nogi — drewno, a cała jest wypchana sianem, które nawet z głowy wygląda. Dał nowe ogłoszenie i jeszcze przed ukonczaniem fatalnej pięćdziesiątki, zaręczył się z panną Margarytką Pleniak, krawcową, która niedawno z Anglii wróciła.

Ale cóż! Pięćdziesiątką okazała się pochowa. Przyszło owe przysłowione strzykanie w nozach, których całość familia panny Jadzi dragami naruszyła. Nie dość na tem, zrobiono doniesienie do prokuratora przeciwko niemu, oskarżając go o oszustwo. I nie pomogło tklive serce nowej narzeczonej, która zobowiązała się przed sądem pokryć pretensje panny Jadzi i wziąć w jaśyr pana Franciszka. Sąd bowiem skazał pana Listka na 2 lata więzienia za oszustwo. Może to i lepiej, bo narzeczona, którą znalazł, mogła być dla niego po ślubie — więzieniem, aresztem, grzywną, lub nawet karą śmierci. „Tch”

Dlaczego Żydówka a nie Polak?

Na marginesie przyjęcia żydówki na pocztę — Kto ma więcej szans?

Łódź, 20 lutego.

Otrzymałem następujący list:
„Pozwalam sobie skreślić do Szanownej Redakcji kilka słów, prosząc o umieszczenie ich w swym poczytnym piśmie.

Przeszło rok temu złożyłem podanie do władz pocztowych, z prośbą o przyjęcie mnie do pracy w charakterze urzędnika. Do dzisiejszego dnia nie zostałem przyjęty. Przyjęta została Żydówka p. Tauba Synalewicz i przydzielona służbowo do Głównego Urzędu Pocztowego w Łodzi, ulica Przejazd 38 na sortownię listów (ekspedycja).

Jest to pierwszy urzędnik-Żydówka na poczcie w Łodzi.

Ciekawy jestem, jakie wrażenie zrobi na interesantach to, gdy Tauba Synalewicz zostanie ewentualnie posadzona przy okienku i wywiesi (regulaminowo) tabliczkę:

Tauba Synalewicz — urzędnik... stopnia służb.

Szans do przyjęcia jej na pocztę nie miała więcej ode mnie, — raczej mniej. Jedyną jej szansą jest matura, którą także posiadam, oprócz tego jestem chrześcijaninem, służyłem w wojsku i, jako taki, mam chyba i pierwszeństwo do państwowej posady. Oprócz oferty wspomnianej Żydówki, znajdują się w Ministerstwie Poczty i Telegrafów całe tysiące ofert

bezrobotnych Polaków i to zasłużonych. Dlaczego Żydówkę przyjęto do polskiego, państwowego urzędu? Tru-

dno na to znaleźć odpowiedź.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.“

Brawo fryzjerzy chrześcijanie!

Łódź, 20. 2. Zakłady fryzjerskie są poważnymi odbiorcami wytworów kosmetycznych. Wszyscy fryzjerzy, zrzeszający się w chrześcijańskim cechu, postanowili kupować potrzebne im towary tylko w polskich firmach, rodzimej produkcji, bez pośrednictwa żydowskiego.

Niektórzy jednak w swej nieświadomości ulegając agentom, kryjącym się pod płaszczyk polskich firm, zaopatrywali się w rzekomo polski towar, który w rzeczywistości był produkowany przez Żyda Rozensona, którego przedsiębiorstwo mieści się przy ul. Zgierskiej. Drugi Żyd Charenzowski (ul. 11. Listopada), widząc, iż zaczyna tracić klientów z pośród fryzjerów narodowo myślących, wiedzących o pochodzeniu jego towarów — przelał częściowo swoje przedsiębiorstwo na Polaka i w ten sposób stara się o pozyskanie utraconych już klientów.

Cech fryzjerów, postanowił, wobec tego zapoznać się ze wszystkimi do-

stawcami i producentami żydowskich kosmetyków, żeby ostrzec swych członków przed zaopatrywaniem się u nich w towary:

Dla orientacji podajemy je do wiadomości tych, którzy nie znają ich jeszcze: f-ma „Valdor“ właśc. Żyd, Krymkier (Al. Kościuszki) oraz „Silvetta“, której właścicielem jest Koński również Żyd. Prócz tego jest na terenie Łodzi cały szereg anonimowych firm, które produkują swe towary skrycie przed władzami.

Wszystkie te sprawy były w Cechu szeroko omawiane i w rezultacie postanowiono zorganizować „Spółdzielnię“, która ma na celu dostawę do zakładów fryzjerskich pierwszorzędnej materjału kosmetycznego, przewyższającego jakością i cenami towary żydowskie.

Spółdzielnia ta w najbliższych już dniach zostanie otwarta. **Brawo fryzjerzy chrześcijanie! Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże“.**

Co dzień niesie

Zebrań Stron Narodowego

Łódź, 20. 2. Dzisiaj w czwartek odbędzie się zebranie Stron Narodowego Koła Łódź-Sródmieście, ul. Nawrot 92 z referatem: „Jak walczą narodowcy na ratuszu łódzkim?“

Wstęp tylko dla członków Stron Narodowego za okazaniem legitymacji.

Cech malarzy

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w pierwszym terminie, wzgl. o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie cechu malarzy i lakierników chrześcijan Łódź, w sali Resursy przy ulicy Kilińskiego 123.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Motyką zamordowali parobka

22-letni Stanisław Kidon i 21-letni Jan Ignaczak w nocy na 24 października 1934 r. w Ksawerowie w stodole Rutkowskiego zamordowali motykami parobka Edmunda Pohla za to, że skradł Kidonowi 30 złotych.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Kidonia na 4 i Ignaciaka na 2 lata więzienia.

Budżet

W zarządzie miejskim przy placu Wolności 14 wyłożony został do publicznego wglądu budżet zakładów i przedsiębiorstw miejskich zarządu miejskiego w Łodzi, na rok 1935-36.

Łódzkie widoki

Niezwykły gość

(Autentyczne.)

Redakcję naszą bardzo często odwiedza różni ludzie, różnej płci i narodowości. Niektórzy, mimo smutnych czasów, są nad wyraz weseli. Przychodzi naprzykład taki pan o niesamowitym wyglądzie i mówi:

— Englisch spoken, mister redaktor?...

Po wielkich wysiłkach lingwistycznych, trochę na migi, dowiedziałem się o co mu chodzi. Chce wrócić do Anglii i brak mu pięciu złotych do biletu. Rozumiem doskonale tęsknotę za rodzinnym krajem i wzruszony wielce dałem mu 5 złotych. Wszedł, lecz przez szybki w drzwiach widziałem, jak starannie wycierał zroszoną potem tylną, zdjawszy uprzednio swoją piękną ciemno blond peruczkę. Wieczorem zaś widziałem go, jak pił piłzeńskie w „Udziałowej“.

Któregoś dnia znowu wpadł jakiś zaferowany człowieczek i wyjął z za pazuchy plik planów i rysunków, przedstawiających genialny wynalazek. Dotyczy on uwolnienia ludzkości od pasożytów i insektów. Chodzi tylko o wyszukanie finansisty, który do zrealizowania budowy 20 000 aparatów wypożyczył „chwilowo“ jakąś sumkę. Mówił wymownie i przekonująco, patrzac mi w oczy. Oczywiście odmówiłem. Nie każdy ma szczęście...

Jednakże gość, który odwiedził naszą redakcję wczoraj, wywołał powszechne osłupienie. Na wstydliwie pukanie do drzwi, powiedziałem „proszę“, patrząc z ciekawością, kto może o tak późnej porze (10 wieczór) kołać do redakcji... Wchodzi jakiś „obywatel“, mocno owłosiony na brodzie, z nieodłącznymi zraczkami koło uszu, w chalcie i „copecka“ na głowie. Przecięram zdumione oczy i patrzę — najprawdopodobniej Żyd. Żyd w „Ore-downniku“! Czuby prowokacja? Uszczypnąłem się w tydkę, myśląc, że śnię lub, że to zjawia. Dopiero słowa skierowane do mnie przez tę „zjawę“ utwierdziły mnie w przekonaniu, że to — niestety — rzeczywistość.

— Ja bardzo proszę, coby panowie w „Ore-downnik“ napysali, co te paskidne Żydy nie dają mi handlować z gazetami. Bo ja mam wszystkie pozwolenia od pana starosty i trochę pieniądze na początek, a ony z tego związek gazeciarzy, mówią, co mnie nie pozwalają.

— Panie — odpowiadam zdumiony takim wstępem — a dlaczego pan nie idzie do „Głosu Porannego“ albo do „Republiki“, żeby pana obronili przed tymi paskidnikami?

— Pan nie w! Przecież tam siedzą same Żydy. A Żyd na Żyda nic nie będzie pisał!

— A pan chce na nich pisać?

— Ja przecież pisać nie będę. Ja wim, że „Ore-downnik“ dużo pisze o Żydy paskudnych rzeczów, ale uny są takie. W tego związku to tyż są takie same łobuzy, co nie dają człowiekowi zarobić parę groszy...

Ot, natura żydowska! Przyszedł do „Ore-downnika“, by ten „objechał“ jego ziomków... i wrogów. Dobrze trafił. Pechowy naród ci Żydzi... Jot.

Krewki tkacz

Sąd okręgowy w Łodzi skazał wczoraj tkacza Zygmunta Balgina na 2 lata więzienia za usiłowane zabójstwo majstra Franciszka Jaegera.

Dnia 13 października 1934 r. na skutek wynikłych nieporozumień Balgin strzelił do Jaegera, lecz chybił, a później Jaeger przy pomocy brata poranił go nożem, za co odrębnie Jaeger skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Samorząd

Rudy Pabjanickiej

W Rudzie Pabjanickiej wyznaczono na 23 bm. posiedzenie Rady miejskiej, celem uchwalenia dodatkowego budżetu, oraz anulowania zaległości nieściągalnych, jakie powstały w czasie gospodarki „sanacyjnych“ burmistrzów.

Wyrodna matka

Ze stawu we wsi Byki wyłowiono w czasie ostatniej odwilży zwłoki 3-miesięcznego dziecka. Trup nosi ślady uduszenia. Policja wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.



KRONIKA RZEMIEŚLNICZA I KŁUPIECKA

WYKWALIFIKOWANE RZEMIOSŁO, A PARTACTWO ŻYDOWSKIE

W związku z ostatnim zjazdem izb rzemieślniczych w Warszawie, na którym w pierwszym rzędzie była poruszana sprawa chałupnictwa żydowskiego, które podważa cehowe rzemiosło chrześcijańskie i doprowadza je do ruiny, zapadły doniosłe uchwały. Mianowicie w tych dniach Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyda zarządzenie, aby wszelkie rzemiosło uprawiane było przez specjalistów, posiadających karty rzemieślnicze. Na skutek tego Izba Rzemieślnicza jest poprostu zarzucona podaniami o wydanie kart rzemieślniczych. Dotąd wpłynęło 4 000 podań i rzecz charakterystyczna, że 90% zgłaszających się o wydanie kart to Żydzi, którzy podszycując się pod wykwalifikowane rze-

miosło, starają się o uzyskanie pozwolenia na kontynuowanie legalnego partactwa, jakie przy ważnym żydostwo uprawia we wszystkich gałęziach rzemiosła.

Sprawa kwalifikowania tych podań stoi pod znakiem zapętlenia i zatwierdzenie ich nie ma, zdaje się żadnych szans realnych. Cechy żydowskie wydają bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń potrzebne Żydom zaświadczenia — celu aprobaty podań patentów, pomimo, iż w żadnym wypadku nie mogą być uwzględnione. Taka solidarność między Żydami, którzy wszelkimi siłami starają się o wydarcie uczciwemu i wykwalifikowanemu rzemiosłu chrześcijańskiemu przychylni, niechaj będzie dla nas Polaków przykładem i ostrzeżeniem w naszym życiu i postępowaniu codziennym. (g)

— 198 —

— Słucham pana.
— Dowidzenia, Tomie!

Spencerowie i doktor Gronderi pogrążeni byli w milczącej zadumie. Betty siedziała na kanapie obok matki i oparła głowę na jej ramionach. Jej dziewczęca, zwykle uśmiechnięta i filuterna twarzyczka była dzisiaj poważna. Matka otoczyła córkę ramieniem i cichym, przytłumionym głosem starała się uspokoić ją.

Malarz tymczasem przemierzał pokój długimi regularnymi krokami, od okna do drzwi i napowrót. Doktor stał przy kominku i rozmawiał z Grace, siedzącą przed nim w fotelu.

— Im dłużej nad tem myślę, opanowuję mnie wahanie, czy dobrze uczynimy, jeśli powiemy mu to.

— Wierz mi, mój drogi, tak będzie najlepiej. Uważam to nawet za przyjacielski obowiązek wobec Mable.

— A jeśli wyjdą z tego przykre następstwa. Jeśli twoja przyjaciółka jest naprawdę niewinna...

— I jest też, za to daję głowę!

— Nie rozstrzygajmy więc tej kwestji, gdyż w takim wypadku bez naszej pomocy wykaże się jej niewinność.

— Tak nie można twierdzić. Wszak nieraz już skazywano niewinnych. Uważam, że jeśli ktoś jest w takim wielkim niebezpieczeństwie, wówczas należy

— 199 —

wszystko powiedzieć. Zresztą sam byłeś tego samego mniemania, inaczej nie wysłałbyś listu do kapitana.

— Obawiam się właśnie, że zroliłem to zbyt pochopnie. Przecież Jerzy jest jej narzeczonym. Czy sądzisz, że to należy do przyjeźności dowiedzieć się, że narzeczona z kimś innym...

— Co? Mable nie zrobiła nic złego.

— No dobrze, powiedzmy łagodniej: zainteresowała się innym. Ale i wówczas nie jest to dla narzeczzonego przyjemne.

— Nie rozumiesz tego. Miej zaufanie do mego przecucia. Mable nie ponosi tutaj winy.

— Mówisz tak, bo to twoja przyjaciółka. — Nie, dlatego. Trudno abyś rozumiał taką sprawę. W duszy kobiecej zachodzą nieraz odchylenia, których nie zrozumie żaden mężczyzna, a co dopiero ty.

— Jak to? Czyż byłbym głupszy od innych.

Grace podała doktorowi rękę.

— O, nie! Tylko jesteś silniejszy i bardzo lezwzględny i dlatego nie potrafisz wyczuć, co słabe i miękkie. Czy nie podasz mi ręki?

Pochwycił jej dłoń, nie mógł jednak ukryć niezadowolenia.

— Nie gniewaj się na mnie, — mówiła dalej Grace, — znasz mnie przecież i poka-

ANKIETA ŻYDOZNAWCZA „OREDOWNIKA“ — Część XI.

Stan zażydzenia miast polskich

Groźne dane statystyczne o stanie posiadania Żydów, ich wpływach i stanowiskach

Jedenasta z rzędu część ankiety żydoznawczej „Orędownika“ obejmuje Łódź. Wskutek tego, że objętość zebranego przez nas z terenu łódzkiego materiału przekracza o wiele normy dotychczasowe — stan zażydzenia Łodzi przedstawimy w kilku kolejnych ar-

tykułach.

Wyniki dzisiejszej części ankiety zbierają się do danych cyfrowych ilustrujących liczbę Żydów w Łodzi, ich przyrost — i zażydzenie pewnej części przemysłu.

całe grupy sprzedawców żydowskich z ruchomymi stolikami, zachwalającymi swój towar (nierządki przemycany, lub pochodzący z kradzieży), jednakże na widok granatowego munduru policjanta, zwijają swe kramiki i znikają we wnękach bram, by po przejściu „niebezpieczeństwa“ wrócić znów do „pracy“.

Jakże mizernie wobec powyższych danych statystycznych przedstawia się udział Polaków w przemyśle i handlu. Jeżeli zsumujemy wszystkie cyfry, to okaże się, że Polacy w tej dziedzinie stanowią zaledwie 27 procent, a reszta

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalecana przez lekarzy.
Tg 315

Cyfry z polskiego Manchesteru

W handlu i przemyśle łódzkim Żydzi stanowią aż 73 proc.!
Groźne niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego w Łodzi posuwa się naprzód! — Obraz przemysłu łódzkiego

Artykuł z Łodzi I.

Po całym szeregu miast objętych naszą ankietą, mającą ustalić zażydzenie poszczególnych ośrodków przemysłowych i handlowych, w których jak mu wiadomo, najchętniej gnieździ się żywił żydowski, przystępujemy do omówienia i zobrazowania stanu zażydzenia Łodzi, największego naszego ośrodka przemysłowego i drugiego, co do wielkości, miasta w Polsce.

Cyfry i dane, jakie tu przytoczymy, oparte na ściślejszej statystyce, zapoznają szeroki ogół z grozą **wzrastającego z dnia na dzień zalewu żydowskiego.**

Według przeprowadzonego ostatnio spisu ludności, Łódź posiada 605,974 mieszkańców. Ludność Łodzi na podstawie podziału na wyznania przedstawia się następująco:

katolików	327,484
ewangelików	49,748
wyznania Mojżeszowego	224,155
innych wyznań	4,229

Według narodowości:

Polaków	355,846
Niemców	41,670
Żydów	203,851
innych	4,607

W powyższym zestawieniu uderzy czytelnika fakt, że Żydzi w podziale według wyznań stanowią 224,155, zaś według narodowości 203,851 z czego wynika, że część Żydów **przyznaje się do narodowości polskiej.** Wiadomo, co sądzić o tych świeżo upieczonych Polakach. Żyd zawsze będzie Żydem i żydowska krew zawsze się w nim odezwi, choćby w dziesiątym pokoleniu. Faktyczny więc stan Żydów w Łodzi wynosi 224,155.

Żydzi więc stanowią więcej niż jedną trzecią ludności Łodzi. Stosunek naprawdę zastraszający. W odniesieniu do naturalnego przyrostu ludności, są wszelkie dane po temu, że stosunek ten w przyszłości nietylko nie zmniejszy się, ale **będzie stale i systematycznie wzrastał.**

Żeby twierdzenie nasze nie było gołosłowne, przytaczamy znowu ściśle dane statystyczne. Ponieważ statystyka urodzin i zgonów z ub. roku nie została jeszcze opracowana, podajemy wykaz z roku 1933.

Urodziny ogółem: 12.601 — zgony ogółem: 8.881.

Urodziny według wyznań:

katolików	7,028
ewangelików	8,41
Żydów	4,732

Zgony: chrześcijan 6.506

Zgony: Żydów 2.375

Przyrost naturalny ludności wynosi: 3.137 osób. Jak wynika z powyższego zestawienia, przyrost ludności żydowskiej jest nieproporcjonalnie większy od przyrostu ludności polskiej, gdyż wynosi 37,5 procent przyrostu całej ludności miasta.

Łość Żydów w Łodzi wzrasta ciągle nietylko przez większą ilość urodzin, ale także przez napływ elementu żydowskiego z innych miast, a nawet z zagranicy. W roku 1934 przybyło do Łodzi z samych tylko Niemiec 47.282 Żydów. Niemniej oplakanie przedstawia się stan posiadania Polaków w Łodzi. Cyfry, jakimi się tu posługujemy, podajemy na podstawie wykupionych patentów.

Na 12.423 zgłoszonych przedsiębiorstwach handlowych (patent roczny) Żydzi posiadają 9.131 to jest 73,5 procent, na 1.686 patentów półrocznych Żydzi mają 1.239. Oczywiście niema mowy tu o przedsiębiorstwach handlowych, które „nasi obywatele“ prowadzą anonimowo, a które według prywatnych wywiadów na całym terenie Łodzi wynoszą ponad tysiąc przedsiębiorstw. Taktyka „handlowa“ kiero-

wnictwa tych zakładów jest tak skomplikowana, że władze skarbowe są bezsilne wprost wobec tych przemysłowych pajęczarzy, okradających Skarb Państwa.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, których Łódź posiada 5.896 (patent roczny) na Żydów przypada 3.833 to jest 65 procent. Na 398 przedsiębiorstwach przemysłowych (patent półroczny) Żydzi posiadają 259. Charakterystycznym rysem zakładów przemysłowych, będących w rękach żydowskich jest to, że, stosując wobec robotników chrześcijańską taktikę „mało płacić — dużo robić“, mogą śmiało konkurować z innymi zakładami i celowo obniżając ceny swych towarów, zasadniczo wychodzą na swoje, lecz niszczą tem i prowadzą do ruiny przedsiębiorstwa chrześcijańskie.

W zajęciach przemysłowych: jak agentury, przedstawicielstwa i t.p. Żydzi stanowią 60 procent ściśle, na 105 zarejestrowanych patentów, w posiadaniu Żydów jest 61. Na tem polu Żydzi zgrupowali przedewszystkiem ciche kartele na materiały zagraniczne przez co są w rzeczywistości dyktatorami cen, które stosują przeważnie do klientów po uprzednim wywiadzie o stanie zamożności nabywcy.

Najfatalniej przedstawia się stan w handlu ruchomym t.j. komiwojażerowie, domokrażcy, sprzedawcy uliczni i t.p. Na 807 wydanych kart rejestracyjnych — 727 zostało wykupionych przez Żydów, co stanowi okragle 90 procent. Ta gałąź handlu jest istotną plagą społeczeństwa łódzkiego. Pomijając nahałne narzucanie się pejsatych sprzedawców, niepokojących mieszkańców domów, sprzedaż uliczna w naszym mieście przybrała takie zastraszające rozmiary, że nawet w niedziele i dni świąteczne można spotkać

chałęś mnie taką, jaką jestem i w przyszłości nie będzie tobie wolno przeinaczyć mego usposobienia.

— To brzmi prawie, jakbyś chciała zawrzeć ze mną jakiś kontrakt, — dowcipkował doktor.

— Oczywiście, każde współzycie dwojga ludzi, jeśli nie ma być niewolą, powinna poprzedzić wzajemna umowa.

Młodzi prowadzili rozmowę półgłosem, mimo tego niejedne słowa dotarły do uszu pani Spencer. Wprawdzie miała ona zasadę niemieszania się nigdy do spraw narzeczonych, teraz jednakże zawołała z uśmiechem:

— Cóż dzieci, bawicie się w filozofję?

— Tak, — odpowiedział doktor. — Gracie filozuje na temat pogardy dla mężczyzn.

Dziewczę zaśmiało się serdecznie. Wstała i zarzuciła ręce dokoła szyi doktora i spojrzała mu w oczy.

— Czy nie jesteście z tego zadowolony? Gardzę wszystkimi mężczyznami za wyjątkiem jednego, tego mianowicie, który stoi przede mną.

Mister Spencer, ciągle jeszcze przechadzając się po pokoju, bąknął:

— Więc mną także gardzisz!

— Nie, ojczulku, przecież ty nie jesteś dla mnie mężczyzną, tylko ojcem.

— Tylko?



SKIERNIEWICE

W dniu 17-go lutego odbyła się w Skierniewicach całodzienna odprawa kierowników kół S.N. z powiatu. Mimo trudnych warunków komunikacyjnych na odprawę przybyło 28 osób, reprezentujących 11 miejscowości. Ruch narodowy w powiecie skierniewickim rozwija się.

WARTA

Ku wielkiej radości młodzieży, przy Stronnictwie Narodowym w Warcie powstał wydział Młodych Str. Nar. — narazie w liczbie 15 osób. Objawem godnym uwagi jest to, że do szeregów narodowych garnie się młodzież najbliższej położonych wsi.

t. j. 73 procent zajmują Żydzi.

Reasumując powyższe, że smutkiem musimy stwierdzić, że na czele ciężkiego przemysłu w Łodzi stoją Żydzi z Ejtingonem, Poznańskim i Kolem (Widzewska Manufaktura) na czele. Wielki handel na terenie Łodzi, również znajduje się w rękach Żydów. Powyższe dane dotyczą jedynie ilości Żydów, zamieszkałych na terenie Łodzi, udziały ich w przemyśle i handlu.

Dalsze dane statystyczne, co do udziału Żydów w innych gałęziach życia społecznego podamy w najbliższym numerze.

Kierownikiem Młodych i jego zastępcą zostali wybrani: kol Mieczysław Dalecki i Jerzy Janas. Gospodarzem Józef Kowalczyk. Przemawiali kolejdy: W. Grudniewicz i Mieczysław Dalecki. Obrady zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. Szczęść Boże młodej placówce!

LUBIEWO

W niedzielę 10 b.m. odbyło się w Lubiewie zebranie Wydziału Młodych Str. Nar. ku uczczeniu 15-tej rocznicy zaślubin Polski z Bałtykiem, na którym dokonano również dekoracji członków mieczykami Chrobrego. Po zagajeniu głos zabrał kierownik powiatowy kol. Szolc.

Zwycięstwo akademickiej młodzieży narodowej w Poznaniu

W Kole Medyków duży sukces, w Kole Naukowym W. S. H. stu procentowe zwycięstwo

Poznań, 20. 2. Przed kilku dniami odbyły się wybory do naukowego Kola Medyków uniwersytetu poznańskiego. Młodzież narodowa zdobyła 7 mandatów, „Legjon Młodych“ 2 i lista starego zarządu, zbliżona do narodowej 6. Jeśli się zważy, iż Koło Medyków dotychczas było domeną wpływów „sanacyjnych“ na uniwersytecie poznańskim, wynik wyborów, który w efekcie dał młodzieży narodowej 13

mandatów, uważać należy za wspaniały sukces.

W dniu 19 bm. odbyły się wybory do Kola naukowego W. S. H., największego po „Bratniej Pomocy“ stowarzyszenia studentów tej uczelni. Zebranie jednogłośnie przyjęło listę narodową zarządu i komisji rewizyjnej. „Sanacja“ wogóle nie wystawiła listy. Młodzież narodowa odniosła więc stu procentowe zwycięstwo.

Nie dokończył zdania.

— Chciałbyś wiedzieć, gdzie jest miss Mable? Aresztowano ją!

Tom, widząc panią swoją wychodzącą z urzędnikami, domyślił się prawdy, ale teraz, gdy usłyszał potwierdzenie swego przypuszczenia, lzy stanęły mu w oczach.

Jerzy spojrzał dobitnie na starego sługę i oparł mu rękę na ramieniu.

— Rozumiem ciebie, Tomie, i wiem, że jesteś swej pani szczerze oddany. W każdym razie postaramy się, aby się jej nic złego nie wydarzyło.

— Ach, tego nie obawiam się, przecież nie zrobiła nic karygodnego. Przejmuję się tylko tem, że...

— Że ją aresztowano, chciałeś powiedzieć, — przerwał Jerzy.

— Taka młoda, tak wytworna, żeby ją tak poniewierać!

— Musimy miss Mable jak najprędzej uwolnić, dlatego też spieszę obecnie do doktora Gronderi. Dowidzenia!

— A co mam powiedzieć panu Karolowi, gdy spyta o siostrę?

Jerzy pomyślał chwilę.

— Powiedz, że poszła do przyjaciółki, do panny Spencer.

— Dotrze. A gdy spyta o pana?

— Wyszedłem i nie wiem dokąd.

Luty
21
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Feliksa b.
Piątek: Kat. św. Piotra

Kalendarz słowiański
Czwartek: Onosław
Piątek: Wrocława
Słońca: wschód 6,53
zachód 17,16
Długość dnia 10 godz. 15 m.
Księżyc: wschód 19,48
zachód 7,25

Faza: 3 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-53
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10-12

Dyżury nocne aptek
Noc dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potana plac Kościelny 10. A. Charemzy, Pomorska 12. E. Mullera, Piotrkowska 46 M. Epstein, Piotrkowska 225. Z. Górczycki, Przejazd 59. G. Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Teatry łódzkie
Teatr Miejski — „Ten i tamten”,
Teatr Popularny — „Z nędzy do pie-
niędzy”,
Alhambra — „Numer w numer”.

Kina chrześcijańskie
Adria-Metro — „Młody las”,
Bratnia Strzecha — „Parada rezerwi-
stów”,
Casino — „Muszę być młody”,
Corso — „Przybłęda”,
Capitol — „Weronika”,
Czary — „Dziś żyjemy”,
Grand Kino — „Bał w Savoyu”,
Mimoza — „Kobiety w jego życiu”,
Mowa — „Grzech miłości”,
Miraż — „Zabawka”,
Luna — „Frasquita”,
Ludowy — „Sekret kobiety”,
Palace — „Piotruś”,
Przedwiośnie — „Od wieczora do pół-
nocy”,
Słońce — „Uśmiech szczęścia”,
Stylowy — „Śmierć odpoczywa”,
Rokord — „Mord w Trynidad”,
Zachęta — „Handel żywym towarem”,
Oświatowy — „Viva Villa”.

Komunikaty
Z Teatru Miejskiego. W czwartek, piątek i sobotę wiecz. „Ten i tamten” sztuka St. Kiedrzyńskiego. W piątek, o godz. 17 poraz ostatni po cenach najniższych (od 30 gr do 1,60) — „Pan Benet” i „Dożywcio”. W niedzielę, o godz. 12 zjedzą się wszystkie grzeszne dzieci na uroczystej bajce Andresa „Cesarz i słowik” w opracowaniu K. Maćkiewicza.

Nowa sztuka w Teatrze Popularnym. Naprawdę świetna w każdym calu komedia w 3 aktach Fr. Langera może się pochwycić obecnie Teatr Popularny. O sztuce można powiedzieć bez przesady, że jest jedną z najlepszych, jakie były grane w obecnym sezonie na scenie Teatru Popularnego. W dobrze sztuk znać wytrawną rękę dyrektora p. M. Winklera. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż Teatr Popularny aczkolwiek znajduje się obecnie w nieszczególnych warunkach materialnych, nie szczędzi starań i zachodów, by spektakl wypadł jak najlepiej. Wracając do sztuki, zaznaczyć należy, iż cały bez wyjątku zespół stanął na wysokości zadania. Bez „onkurencyjnym” zwłaszcza był w roli Peszy p. Winkler, niemniej świetnie grały swe role pp. Chranowska i Śniadecka, reszta a mianowicie pp. Piekarek, Nawrocki, panie: Bartosiewiczówna i Kosieradzka „stroili się do całości, stwarzając razem w komedii „Z nędzy do pieniędzy” świetne i niezmiernie miłe widowisko.

Odpowiedzi redakcji. Robotnik - sympatyk z firmy Fawlow. Listu Pańskiego niestety nie możemy zamieścić, ze względu na to, iż Pan nie podaje nawet dla wyłącznej wiadomości redakcji swego nazwiska. Fakty podobne poruszone przez

Żydowski wrzód na polskim rzemiośle

Czas skończyć z partactwem żydowskim!

Łódź, 20 lutego.

W Łodzi mamy dwa cechy szewskie: polski i żydowski.

Cech, który grupuje w sobie rzemiosło chrześcijańskie, kształci przyszły narybek szewcki, by godnie w przyszłości reprezentował tę gałąź rzemiosła.

Zupełnie inaczej jest w cechu żydowskim. Tu mamy tylko majstrów i czeladników. o uczniach niema mowy. Jakże jest to możliwe? Który z żydowskich pseudo-terminatorów wpadnie na naukę do majstra żydowskiego, po trzech lub czterech tygodniach „kończy” swój termin i... już zakłada „warsztat” na swoją rękę. Zaczyna od fleków, przyszczypek, potem zaczyna zelować bućki, wreszcie sam uznaje się „czeladnikiem” i otwiera oficjalnie swój warsztat.

A co na to cech żydowski? — Nic! Nietylko nie przeciwdziała temu, ale pomaga przez kredytowanie mu materiału. Żyd, ponieważ leży już to w jego naturze, przyjmuje robotę po tań-

szej cenie, daje zato lepszy materiał, praktyka i wyzwoleńcy nie go nie kosztowały, goje znoszą mu robotę, którą partaczy i interes idzie... A co na to właściwy rzemieślnik, utrzymujący przyzwolony warsztat, placący podatki, świadczenia społeczne i t. p.?

Brak pracy wytwarza niewesołą sytuację, ruchomości idą pod młotek licytacyjny, zmienia się lokal, a w rezultacie pan majster w jednej maleńkiej ciupce z liczną rodziną sam bierze za młotek i pocięgiel i... konkuruje z żydowskim samozwańczym mistrzem kunsztu szewskiego. Jednak cechy chrześcijańskie wynalazły radę, jak otrzaskać się z tych polpów żydowskiego partactwa. Na zjeździe cechów szewskich uchwalono donieść zarządzenie, że praca w tym zawodzie będzie dozwolona tylko tym rzemieślnikom, którzy posiadają karty rejestracyjne, inni zaś, nieposiadający uprawnień, będą ścigani i karani w drodze administracyjnej grzywnami.

Trzy ucieczki od życia

Na torze przy stacji Łódź-Kaliska rzucił się pod koła pociągu pędzącego 20-letni Stefan Wawrzyniak z ul. Senackiej. Kola pociągu zmasakrowały samobójcę tak, że głowę znalaziono w odległości 30 metrów od miejsca wypadku.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

W wydziale opieki społecznej zarządu miejskiego przy ulicy Zawadz-

kiej 11 po odmowie pomocy targnęła się na własne życie Leokadja Kuczy, która zazięła większą dawkę kwasu siarczanego, ulegając zatruciu i poparzeniu twarzy.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W Brurzyce Oton Frede wystrzelił sobie z rewolweru w usta, zabijając się na miejscu.

Pana, opawiamy na łamach „Orędownika” niejednokrotnie.

Wyjaśnienie. W dniu 10. 3. 34 r. w 56 nr. „Orędownika” ukazała się wzmianka z rozprawy sądowej przeciwko p. Annie Marejnik vel Górczakowej, prezesce Zw. wódw i sierot po poległych na wojnie, oskarżonej o rzekome popełnienie nadużyć w wyż. wvm. związku. Po rozprawie sąd skazał Górczakową na 3 mies. aresztu z zawieszeniem kary na lat 3. Obecnie, w dniu 17. 1. 35 r. odbyła się rozprawa apelacyjna, w czasie której ustalono, iż zarzuty stawiane oskarżonej przez Zw. In. Woj., a także i osób prywatnych są niesłuszne i bezpodstawne i na zasadzie tego sąd postanowił Annę Górczakową całkowicie uwolnić od winy i kary.

Uroczystość w Kochanówku. W niedzielę, 17. b. m. w zakładzie dla psychicznie chorych w Kochanówku pod Łodzią odbyło się poświęcenie nowego pawilonu. O godz. 11,30 w kaplicy zakładowej odbyło się nabożeństwo, w którym wzięli udział J. E. ks. biskup Jasiński. Następnie odbyło się przez ks. biskupa uroczyste poświęcenie pawilonu w obecności przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych. Poświęcony pawilon zbudowany jest podług najnowszych wymogów przez inż. Minkiewicza i nazwany został imieniem dr. Falkowskiego. Uroczystości zakończone zostały wspólnym obiadem.

Zebrań w Zw. Techników. W dniu 24. b. m. o godz. 10 w lokalu Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki przy ul. Ogrodowej 34 odbyła się doroczne walne zebranie członków. Obecność członków obowiązkowa.

Kronika policyjna i sądowa

Zaczadzenia. W mieszkaniu Chalmona przy ul. Stanisława 9, wskutek niezamknięcia kurków gazowych, uległa zatruciu gazem świetlnym służąca 21-letnia Ludwika Wesola. (k)

Krwawy pojedynek. Na zahawie w Gościńmowicach, między przybyłym z Łodzi Janem Misztalem, a Antonim Magaczem wynikła bójka, w czasie której Miszał pchnął nożem Magacza, raniąc go śmiertelnie w okolicę serca. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Miształa aresztowano. (k)

Samobójstwo. W mieszkaniu własnym przy ul. Mazowieckiej 29 popełnił samobójstwo przez przecięcie krani brzywa bezrobotny 40-letni Zyzmunt Karwacki. Rannego w stanie agonii przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. (k)

Podrutki. W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 znaleziono dwie dzieci w wieku 1 i 3 lat. Podrutki przesłano do miejskiego domu wychowawczego (k)

Włamanie. Do mieszkania Józefa Wojskiego przy ul. Piwnickiej 14 włamał się złodzieje i skradli pościel, bieliznę, nakrycia i t. d., wartości 3.000 zł. Złodzieje umknęli. (k)

EXPORT

Poświęcenie nowego lokalu L. K. S. W dniu 23. b. m., t. j. w nadchodzącą sobotę, odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego lokalu klubowego Łódzkiego Klubu Sportowego przy ul. Wólczańskiej 140. Po poświęceniu, klub urządza dancing-bridż dla członków i zaproszonych gości.

Wniosek L. O. Z. G. S. Na walne zebranie polskiego związku gier sportowych, zarząd L. O. Z. G. S. zgłosił wniosek o przydzieleni Łodzi w bież. sezonie letnim finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hazenie i koszykówce męskiej.

Międzyklubowe zawody bokserkie. W nadchodzącą niedzielę w sali Geyera odbędzie się międzyklubowe zawody bokserkie z udziałem najlepszych pięściarzy łódzkich klubów, posiadających sekcje bokserkie. Między innymi w ringu zobaczymy Glube, Woźniakiewicza, Spodenkiewicza, Durkowskiego, Tomaszewskiego, Mikolajczyka i in. Zawody rozpoczną się o godz. 11.30.

Roczne zebranie L. K. S. W nadchodzącą niedzielę w sali Rady miejskiej odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego. Początek o godz. 15, w drugim terminie o 16.

Międzyklubowy turniej w siatkówkę. W dniach 3 i 4 marca z inicjatywy L. O. Z. G. S. zorganizowany zostaje turniej w siatkówkę męską i żeńską. Turniej ten będzie rozgrywany systemem trójkowym w ten sposób, że każdy zgłoszony klub wystawia po trzy wzgl. trzech zawodników. Do turnieju mogą swój akces zgłaszać wszystkie kluby zrzeszone w L. O. Z. G. S.

Skreślone kluby. Kluby Geyer i S. K. S. (Zgierz) został yskreślony z listy członków L. O. Z. G. S.

Wczesne treningi piłkarskie. W związku z przyjazdem do Łodzi znanego trenera piłkarskiego L. K. S. p. Lajosa Czeislera, piłkarze tego klubu w roku bieżącym rozpoczynają sezon o wiele wcześniej, niż roku zeszłego, oczywiście w miarę sprzyjających warunków atmosferycznych. Pierwszym występem drużyny ligowej L. K. S. będzie mecz towarzyski w niedzielę, dnia 3 marca z W. K. S. lub S. K. S.

Kronika gospodarcza

Uruchomienie zakładów Leonhardta. W związku z przejęciem wielkich zakładów przemysłu włókiennego firmy Leonhardt, Woelker i Girhardt przez firmę Hamburger, zakłady te, które były niemal zupełnie nieczynne obecnie z początkiem nadecho zaczęto tygodniowo mają być w pełni uruchomione i zatrudnią około 1200 robotników. (k)

Kronika Zgierza

Wspomnienie pośmiertne

Bolesną stratę poniosło m. Zgierz. Nieubłagana śmierć wyrwała z porad grona zasłużonych społeczników miasta, ś. p. Stefana Chacińskiego. Prawy i zany działacz, od młodych lat dał się poznać orłowi mieszkańców jako wyznawca idei narodowej. Dużo czasu i sił poświęcił sprawom społecznym, politycznym i gospodarczym. Już od rok 1905 brał czynny udział w zakonspirowanej działalności na rzecz niepodległości Polski. W 1906 r. „od sztabandem Nar. Zw. Rob. uczestniczył w narodowym pochodzie w Częstochowie. Własnym kosztem sprowadził i kolportował pisma zakordonowe „Kiliński” i „Polak”, a później „Zorzę”, „Gazetę Warszawską” i „Orędownik”.

Był założycielem i długoletnim kierownikiem „Spółdzielni Spożywczej „Złota” w Zgierzu. Założycielem i członkiem Tow. Śpiew. „Lutnia” i członkiem zarządów kilku innych organizacji gospodarczo-społecznych. Ostatnio był dyrektorem Syndykatu Rolniczego w Łodzi. Od roku 1922 był prezesem miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego w Zgierzu.

To też każdy z mieszkańców Zgierza znał go i szanował. Był wiernym sługą Boga i Ojczyzny. Niech zaś powszechny wszystkich, którzy znali i czcili zmarłego ś. p. Stefana Chacińskiego, będzie osłoda w ciężkiej stracie dla pozostałe rodziny.

Niech Mu ziemia polska, którą nad wszystko ukochał lekka będzie, a pamięć o Nim niechaj przetrwa wśród nas na zawsze.

KRONIKA PABJANIC

Adres „Orędownika”, Pabjanice Garncarska nr. 5, telefon 230.

Akademja właścicieli nieruchomości. W ub. niedzielę w sali „Sokoła” przy ul. Pułaskiego odbyła się z inicjatywy Stow. Właścicieli Nieruchomości Nowemiasto akademja, z udziałem delegatów z Łodzi pp. mec. Grochowskiego, Walczaka i Kożuchowskiego. W czasie akademji wygłoszono szereg przemówień. Łódzcy goście napietnowali pabjanickie Stow. Właścicieli Nieruchomości z prezesem p. Wendlerem na czele za to, że poszli w czasie wyborów do samorządu na lep „sanacji”. Uchwaleniem rezolucji zakończono akademję.

Poranek pieśni polskiej. Tow. śpiewu im. Moniuszki zorganizowało w kinie Oświatowym przy ul. Gdapskiej pod kierownictwem p. Karola Lubowskiego poranek pieśni polskiej. Na całość programu m. in.

złożyły się występy skrzypaczki p. Olgi Nitschówny i śpiew p. Olgi Linkówny. Publiczność wypełniła salę po brzegi.

Redukcje. Właściciele tkalni zarobkowej Schneider i Just wymówili przed kilku dniami pracę robotnicom Helenie Cygan i Helenie Szymania bez 14-dniowego wypowiedzenia. Sprawy zajął się inspektor pracy, któremu robotnice m. in. oświadczyły, iż właściciele tkalni fałszowali księżeczki obrachunkowe. Sprawa prawdopodobnie znajdzie się przed sądem.

Żnów żydowska chiromantka. Od pewnego czasu missto nasze zarzucone jest ulotkami, reklamującymi jakąś chiromantkę — oczywiście Żydówkę — która przyjmuje cały tydzień za wyjątkiem... soboty. Społeczeństwo winno omijać tą osobę.

Z walnego zebrania ogrodników. W sali Domu Młodzieży przy ul. 3 Maja odbyło się walne zebranie Związku Ogrodniczego. Poza szeregiem spraw organizacyjnych wygłoszono odczyt o higienie sadów.

Kłusownik skazany na 7 lat więzienia. Stanisław Olczyk, niebezpieczny kłusownik grasował na terenie majątku Osuchów. W m listopadzie ub. r. gajowy Herbus zaczął się w zagajniku, celem ujęcia Olczyka. W krótkim czasie huknął strzał i gajowy ujrzał kłusownika niosącego bałanta. Herbus wyskoczył z kryjóweki, chcąc zatrzymać Olczyka. Wywiązała się bójka, podczas której kłusownik wystrzelił z fuzji, raniąc w nogę gajowego. Mimo ran gajowy nie puścił kłusownika. Olczyk wydobyl rewolwer i strzelił do Herbusia w oko. Za uciekającym kłusownikiem na krzyk Herbusia, nadbiegli gajowy Palma, któremu udało się pochwycić Olczyka. Zuchwały kłusownik stanął przed sądem okręgowym i skazany został na 7 lat więzienia.

Oflara szalejącej wichury. Szosą w pobliżu Brzezin, pow. Kalisz wracał furmankę z kościoła 13-letni Władysław Wawrzyniak, zam. we wsi Jamnica, gm. Ostrow Kaliski. W pewnej chwili podczas szalejącej wichury gruba gałąź przydrożnego drzewa ślamana pod straszną naporem wichru, uderzyła w głowę Wawrzyniaka, raniąc go dość poważnie. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie pozostaje na kuracji.

Śmierć przez zatrucie gazem. Widownię tragicznego wypadku była mieszkanie Ch. Peerca przy ul. św. Stanisława 9. Zatrudniona tam w charakterze służącej, 21-letnia Ludwika Wesola, poniosła śmierć przez zatrucie się gazem świetlnym. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

„Wykwalifikowany” ogrodnik Stanisław Stroński, znany na tut. terenie o szust recydywista przedstawiając się za ogrodnika specjalistę, podjął się założyć szereg sadów, a conto czego nabrał kilku-nastu osobników na różne sumy, a następnie ulotnił się. Został jednak przychwycony i obecnie skazany przez sąd grodzki na 2 lata więzienia.

Za pokucie nożem. Władysław Pietrzak na drodze wiodącej d. Kakawy (pow. kaliski) napadł na Józefa Maślanka, któremu zadł nożem szereg ciosów w pierś. Obecnie sąd okręgowy skazał zuchwałego napaśnika na 3 lata więzienia.

L. JASIŃSKI

Sklady prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, ul. Andrzejka 10, tel. 105-56
w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.

Polecają pierwszej jakości NASIONA rolnicze, traw, drzew, warzywne i kwiatowe. NARZĘDZIA i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze. NAWOZY, preparaty i środki chemiczne do celów ogrodniczych, pozatem APARATY do zraszania roślin, drzew, krzewów itp. cieciami owado- i grzybobójczymi.

Cenniki na każde żądanie rozsyłane są bezpłatnie.

Idąc **BAL** pamiętaj, że powodzenie w tańcu na **BAL** zapewni Ci **DINOL** — płyn od potu.

Tę 211

PRZEMIAŁA ROZRYWKĘ

dla grzecznych dzieci i ich rodziców
urządza
Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Poznań-Fara
w niedzielę, 24 lutego, w sali p. Heyduckiego
przy ul. Masztalarskiej (dawn. Jaroński)
zg 17/18
W Programie:
Koncert znanej Orkiestry Dziecięcej Wielkop. Szkoły Muzycznej
pod batutą 8-letniego kapelmistrza Jurka Biskupa
Wiele niespodzianek - Własny tanie smaczny bufet.
Torebki szczęścia — Korowody
Czysty dochód przeznaczony na „święcone”
dla ubogich parafji fa. nej. Początek o godz. 15

Władysław Szymański

Jubiler i zegarmistrz
Łódź, ul. Główna 41
poleca w wielkim wyborze
placery, zegary, zegarki
biżuterię, obrączki ślubne
z własnej wytwórni.
Wszelkie reparacje w zakresie
zegarmistrz. i jubilerstwa
wchodzące
wykonuje solidnie i tanio.
n 5963

Łóżka żelazne

Łóżka wysielane
Umywalne kompletne
Wyżmarzki do bielizny
Wanny do prania
Drabki domowe
Konwie do mleka
Kucharki okowiciane
Kuchnie westfalskie
Maszynki do soków
Garki aluminiowe
Karniże do okien
poleca korzystnie
JAN DEIERLING
Skład żelaza
Poznań ul. Szkolna 3
ng 6101

Gościniec

kolonialne sale, bez konkurencji
wydzierżawia Ginter, Gulcz, pow.
Czarnków. zd 56 879

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty na przykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. KAMIENICE

Parcela 25 mórg
pszennej ziemi całości lub częściowo za Winiarami 1000 morga „Dom Zieleń”, Wrocławka 22, Poznań. zd 56 858

Okazja willa 7 ubikacji
pół morgi ogrodu, 26 minut od tramwaju sprzedaję „Dom Zieleń” Poznań, Wrocławka 22. zd 56 857

2. PIENIĄDZ

2 000,—
poszukuje pożyczki na hipotekę domu, dobry procent względnie meble, według życzenia. Oferty Oredownik zd 56 778

7 000 zł
na I hipotekę nowego domu poszukuje Oferty Oredownik — Poznań zd 56 450

4. OSOBISTE

Trwała
ondulacja od 6,— mycie wodne 2, tlenienie mycie 2,— Rocco, — Poznań, Marcin 68, obok Kurjera zd 56 520

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
motor, urządzenie elektryczne. — Malinowski — Kalsz. — Kościuski 2a m. 4. ng 6 876

Okazyjnie
do sprzedania dom z piekarnią. Wiadomość Łódź, Łączna 7 m. 181.

Gramofony
płyty, mechanizmy, reparacje — ceny najniższe. T. Balaś. Poznań, ul. Woźna 12. d 891

Farby — Pokost lniany
kilo 1,75, emalia 2,— szabloni, kreda zmyta je najtaniej Poznań, Chwaliszewo 24, Jaroszyk. zd 56 832

Dom
nowy ogrodem Poznań dworzec lazarski sprzedam za 9 000. Oferty Oredownik zd 55 945. Na odpowiedź znaczek.

Meble
najtaniej poleca
Baranowski
Poznań, Podcorna 13. Pg 2518/14-48,1/2

Krowa
koni i różne narzędzia rolnicze do sprzedania. Szeliga, Chyby, poczta Swadzim. zd 56 641

Dodatki ubranlowe
komplet 7,50, nieci, zuziki, jedwabie sprzedaje najtaniej Jan Grobelski. Poznań, Wrocławka 2, narożnik Koźziej. zd 40 922

Gramofon
walizkowy zupełnie jak nowy — werk szwajcarski, ładny okaz tanio płytami sprzedam. Poznań, Ostroróg, Hallera 10 a. zd 56 686

Piekarnię
dom mieszkalny, skład, miasteczko sprzedam 5 000, wpłaty 2 500, Sibiński, Poznań, św. Marcin 69 m. 8. zd 56 668

Gospodarstwo
70 mórg pszennej ziemi, zabudowania maszynowe z żywym, martwym inwentarzem bardzo dobrym stanie, powiecie gnieźnieńskim 2 km od miasta sprzedam natychmiast za gotówkę, z powodu wyjazdu do Niemiec. — M. Przybylski, Budziszewko — powiat Oborniki zd 56 762

Piekarnię

miasto powiatowe na ruchliwej ulicy zaraz korzystnie sprzedam. Oferty Oredownik zd 56 489

Sprzedam

okazyjnie tenor mało używany jak nowy. Kotowo 3 pod Poznaniem. B. Resterny. zd 56 583

Piekarnia

domem, ogrodem w większej wsi kościelnej na sprzedaż lub wydzierżawienia, wpłaty 2 500,— Wskaże Oredownik zd 56 639

Dom

piętrowy niewykończony mieszkaniem i kolonialką tanio zaraz sprzedam. Adres Oredownik zd 56 624

Kamienica

piętrowa Staszew. Rynek, każdy interes dochód roczny 3 000 — 16 000, wpłaty 10 000 Szymko — Staszew, Kościelny. n 8375

Skład

żywnościowy, dobrze zaprowadzony z dwoma pokojami i kuchnią zaraz sprzedam Poznań — Wyspiańskiego 36, zd 56 753

Mleczarnia

dzienna sprzedaż 1 500 litrów, dom nowy, 4 ubikacji 13 000. Frankowski Zabikowo, Kościuszki 82, Poznań. zd 56 730

Dom

światło, chlew, dwie morgi truskawk. 60 drzew, 5 500, wpłaty 4 000. Frankowski, Zabikowo, Kościuski 82, Poznań, zd 56 735

Skład

cukierków, owoców, kawy, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Poznań, Marsz Focha 50. zd 56 206

3

budynki w tem rzeźnictwo w pełnym biegu przy Poznaniu 5 300 zł. Oferty wskazują Oredownik zd 56 798

Skład

kolonialny w dobrej wsi, pow. Mogileńskim odstepie z powodu objęcia posady. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 56 761

Gospodarstwo

rentowe, 34 buraczanej, budynki maszynowe, szkoła, kościół, mleczarnia w miejscu, cena podług umowy. Zgłoszenia Oredownik zd 56 759

Nieruchomość

stolarska ma-zynami, ogród podwórze, 2 roli, bardzo wygodne położenie na sprzedaż. Kawicz, Sienkiewicza 5. zd 56 760

Młyn

motorowy w mieście, dobra okolica przemisle 180 ctr. w pełnym biegu na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgłoszenia do eksped. nin. pisma zdg 56 768

Skład owoców dzielnicy

Placu świętokrzyskiego obrót 150 cepa 5 000. Zgłoszenia „Dom Zieleń”. Poznań, Wrocławka 22. zd 56 856

Kolonialkę

bez konkurencji maglem, mieszkaniem tanio z powodu wyjazdu Adres Oredownik zd 56 848

Siedemdziesiątmorgowe

budynki maszynowe bez inwentarza, dwuletni czynsz zgóry. Stawski, Plac Sapiieżyński 2a. zd 56 821

Dom przedmieściu

Poznań trzech lokatorów, ogrodem 5 000 wpłaty 3 500.— Stawski, Plac Sapiieżyński nr 2a. zd 56 820

Pięćdziesiąt sześćmorg.

powiecie średzkim budynki maszynowe kompletnie inwentarzem 3 500 reszta długoletnia amortyzacja Stawski, Plac Sapiieżyński 2a zd 56 819

Dom nowy przedmieściu

Poznań 2 pokoje kuchnia ogród 4 200 — wpłaty 3 000. Ratajczak, Jezuitka 12. zd 56 815

Kuchenkę gazową

jak nowa także lampy i wózek czterokołowy mocny tanio sprzedam. Pleksy 11, m. 2. zd 56 814

12. DO WYNAJĘCIA

Pokój kuchnia
czynsz 25,—
dzwupokojowe kuchnia, korytarz, Informacja „National”. Poznań, Piekary 1. zdg 56 806

Pokój kuchnia

duże, obszerne, korytarz, światło elektryczne natychmiast wynajmę, już wolne. Wędzickowski, Poznań, Piekary 11. zd 56 809

17. LOKALE

Ubikacji

przemysłowej do 200 m², mieszkanie 2-3 pokoi poszukuje w Łodzi. Oferty Oredownik, Poznań zd 56 609

18. DZIERŻAWY

Poszukuje

kuchni w dzierżawę. Zgłoszenia do Oredownika pod zd 56 220

Skład

z mieszkaniem nadający się na każdą branżę okazynie wydzierżawia zaraz, właściciel. Przybylski, Szamotyły Nowowiejska 20. zd 56 017

Skład

w rynku w Ponieć od 1. 4. 35 do wynajęcia. Zgłoszenia Franciszek Fornalik Gośtyń. zd 56 148

Ogród

warzywno-owocowy o pow. 6 mórg wydzierżawi Majętność Plewiska, pod Poznaniem. zd 56 326

Poszukuje

dzierżawy młyna wodnego, młotowego parowego dobrej okolicy. Przemiał do 80 ctr. Zgłoszenia Oredownik — Poznań zd 56 758

Kolonialkę

zbożostwo, bogata okolica mieszkanie, objęcie za dzierżawę. Zgłoszenia Poznań, Wodna 27, skład cukierkowy, Poznań zd 56 741

Piekarnię

pod Poznaniem pewna egzystencja, z powodu choroby wydzierżawie. Objęcie 4-5000 zł. Oferty Oredownik zd 56 299

Skład kolonialny

towarem, urządzeniami, miesięcznie 70 powodu choroby 1 500 zł. Stawski, Poznań, Plac Sapiieżyński 2a. zd 56 822

Kuźnia

od zaraz do wynajęcia. Kostrzyn ul. Sredzka ng 6372

Dziewięćdziesiąt

mórg ładny dom park, ogród 300 drzew, blisko Poznania wydzierżawi. Skład papieru, Poznań, Półwiejska 15. zd 56 783

21. LICYTACJE

Licytacja

stawu gminnego odbędzie się dn. 27 lutego br. o godz. 15 w urzędzie gminnym, Warunki na miejscu. Zarząd gminy Leszek, powiat Poznań, Ratajczak, sołtys. zd 56 581

22. ZGUBY

Książeczkę

wojskowa nr. 478/31 i papiery zgubione uniważniam. Kazimierz Scigoński. zd 56 132

Zgubilem

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sieradz, Władysław Czapeżyński, Pajbanice, ul. Fabryczna 7. ng 6 866

Przybiłką

się pies-wilk. Do odebrania Łódź-Chojny, ul. Zgodna 7, Przyk. ng 6 244

23. ROZMAITE

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, największy wybór. Łódź, Suwalska 7 przy Napiorkowskiego M. Szymańska. ng 6 243

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Czeladnik piekarski

starszy posiadający kartę ziemniaczą znający się na cukierniectwie szuka posady. Oferty Oredownik zd 56 638

Rolnik

obeznany w prowadzeniu gospodarstwa szuka posady parobka lub gospodarza pod dyspozycją zaraz. Oferty Oredownik zd 56 640

Czeladnik

kowalski poszukuje pracy od zaraz lub 1. 4. Oferty Oredownik zd 56 718

Poszukuje

się człowieka do młynów do wymiany i sprzedaży od zaraz z kaucją 1 500 zł. Zgłoszenia W. Brodzki, Poznań, Fabryczna 38 zdg 56 620/21

Parobka

do koni do Poznania poszukuje. Zgłoszenia i podaniem zasług do Oredownika zd 56 757

Dziewczyna

wiejska dobrą gotowaniem posiedla potrzebną na prowincję. Zgłoszenia Poznań, Marsz. Focha 100, m 2 zd 56 795

Humor zagraniczny



Upiększający kapelus. (Razzle — Londyn). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedplata

na miesiąc marzec 1935 r. włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy” i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agenciach zł 2,20, z odnośnieniem do domu zł 2,20 na prowincji na pocztach zł 2,20, z odnośnieniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcznie 2,35 zł bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochoński. — Redaktor odpowiedzialny: Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt prężających z datą na dzień następnego.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 36-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tyłka 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznymi 100 gr. od 1-linowego milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawą a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań nr. 206 140.

Zdolność „przeczuwania” źródeł wody

W pewnej farmie na zachodzie Anglii — Tajemnicza różdżka Kłopoty farmera — Wręku osoby „wodoczułej” — Jak zapatrują się na różdżkarstwo koła naukowe — Bajka o sile nieczystej

Pomiędzy niebem i ziemią jest wiele rzeczy, o których nie „śniło się bakalarzom”, głosi popularna sentencja. I rzeczywiście, pomimo olbrzymich postępów, jakie w ostatnich czasach uczyniła wiedza we wszystkich niemal dziedzinach, istnieje cały szereg zjawisk, których istoty nie udało się dotąd naukowo ustalić. Do kategorii tych ostatnich zaliczyć można posiadanie przez pewne osoby właściwości „odgadnięcia” miejsc w ziemi, gdzie znajduje się woda. Jednostki obdarzone tym rzadkim darem „jasnowidzenia”, mogą nieraz oddać bliźnim nieocenioną przysługę.

Oto w pewnej farmie w zachodniej Anglii, bydło umierało masowo wskutek braku wody. Ponieważ wielokrotne próby znalezienia wody za pomocą wiercenia studzien, pozostawały bez rezultatu, właściciel postanowił już sprzedaż swą chudobę, choćby za stratą, by uchronić się od ostatecznej ruiny. Tymczasem jeden z sąsiadów podsunął mu myśl skorzystania z usług „wodnego wróżbity”. Należy tutaj zaznaczyć, że profesjonalni ci poszukiwacze wody, zwykle otrzymują zapłatę tylko w razie dodatnich wyników swych dociekań i pobierają — jak pisze jedna z gazet angielskich — wcale nie wygórowane wynagrodzenie, nie przekraczające równowartości kilkudziesięciu złotych polskich.

W cytowanym wypadku wróżbita za pomocą swej różdżki skonstatował, że obfite źródło zaskórnej wody znajduje się w bliskim sąsiedztwie zabudowań gospodarczych. We wskazany przez niego miejsce rozpoczęto wiercenie studni, lecz na wodę, nawet w głębokości stu metrów, nie natrafiono. Wówczas farmer, podejrzewając, że „poszukiwacz” jest pospolitym oszustem, zrobił mu głośną „scenę”. Lecz ten odparł spokojnie:

— Moją różdżką mnie dotąd nigdy jeszcze nie zawiodła!

I w rzeczy samej, po wznowieniu wiercenia, w głębokości 150 metrów, zjawił się

nareszcie ów tak bardzo pożądaný żywiól. Uradowany farmer oczywiście nie tylko grzecznie przeprosił „wodnego maga” ale go i zarazem sówicie wynagrodził.

Pręty, czyli różdżki wodne, znane były już w starym Egipcie, w Anglii zaś znalazły po raz pierwszy zastosowanie w początkach XVII wieku.

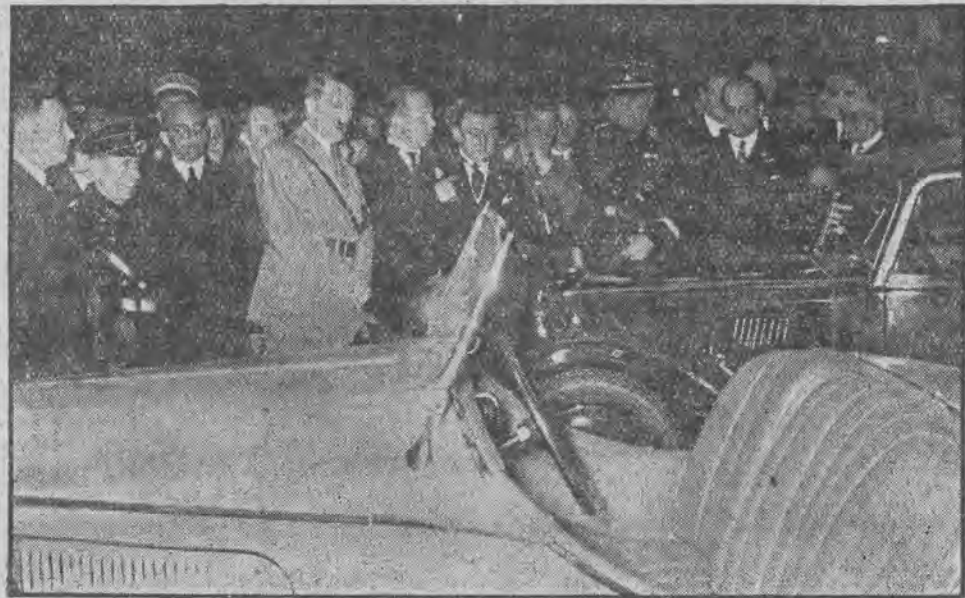
Zdolność „przeczuwania” źródeł wody, jest darem przyrodzonym i ujawnia się jedynie przy użyciu widelkowatego prętu z leszczyny lub ostrokrzewu. W ręku osoby „wodoczułej”, pręt ożywia się jakąś tajemniczą, niezbadaną dotąd siłą, wykonując z chwilą zbliżenia się do miejsca kryjącego wodę, ruchy niby żyjącej istoty. Koniec

różdżki pochyla się nagle ku ziemi, a o ile jest ze świeżej leszczyny, to ruch jego bywa nieraz tak zwalutowy, że zdarta kora pozostawia w ręku poszukiwacza, a pręt ulega niekiedy złamaniu. Reaguje on nawet w razie wyczuła nieznacznej ilości wody. Poszczególne wypadki wodnego wróżbiarstwa są wader i charakterystyczne. Oto pewien chłopiec, posiadający wybitny dar odszukiwania wody, potrącił pewnym dziedzińcu fabrycznym, z zawiązanymi oczyma określił dokładnie miejsce, które dy przechodziły podziemne ru- wodociągowe.

Jak zapatrują się na ten fenomen koła naukowe?

Słynny profesor londyński Barrett, przeprowadzający specjalne w tym względzie badania, wypowiada zdanie, że wykluczone jest istnienie jakiejś „tajemniczej siły” w pręcie samym, gdyż w takim razie musiałoby ono ujawnić swoją szczególną działalność w ręku jakiegokolwiek osoby. Tymczasem tak nie jest. W różdżkę wstępuje życie jedynie w razie oddziaływania na nią pewnej psychicznej podniety, budzącej się u wróżbity z chwilą zbliżenia się do miejsca gdzie się ukrywa woda.

Dar odgadnięcia w podobny sposób kruszców, napotykaný jest znacznie rzadziej, aczkolwiek o poszukiwaniach ukrytych skarbow za pomocą widelkowatego prętu, znajdują się wzmianki w pewnych kronikach łacińskich z 1500-go roku. Mianowicie słynny budowniczy Blizh Bond, dzierżąc w ręku pręt obity metalem, wybrał się w poszukiwanie zakopanych (jak głosiło podanie) w obrębie opactwa Glatonbury, złotych i srebrnych naczyń kościelnych. Pręt wróżebny w dwunastu miejscach ugiął się ku ziemi i, w wielkiemu zdumieniu obecnych, odnalaziono dwanaście ukrytych tamże przed wiekami skrzyń, zawierających drogocenne krucyfiksy, monstrancje, ampuly i świeczniki. Wobec tego faktu, twierdzenie o „sile nieczystej” przebywającej rzekomo w różdżce wróżebnej, zostało obalane. Kr.



Przy Kaiserdammie w Berlinie Charlottenburg otwarto międzynarodową wystawę samochodów i motocykli w obecności Hitlera. — Na rycinie Hitler ogląda nowoczesny samochód.

339 418 71 540 680 90 706 33 177123 263 368
463 737 178109 435 578 843 910 179427 534 785
862 190097 101 57 34 768 181111 207 981 182329
759 183028 92 132 644 70 888 947 67 184063
438 657.

CIĄGIENIE DRUGIE.

Po 100 zł na N-ry:

687 904 96 1506 20 2542 3505 76 607 849
4368 5551 6354 468 704 7110 579 8193 208 9922
11142 45 55 782 13195 502 80 730 14301 572 606
15592 318 18244 18389 649 19157437 725 20913
21418 630 980 22561 23501 24234 334 512 647
25570 610 26494 27131 28143 30037 49 31081 815
32085 373 877 33492 990 34572 36756 37583
770 98

38407 78 39058 198 40556 674 41484 43292
44553 45678 807 46629 47192 514 48154 906
49639 908 51462 65 53126 54098 303 435 602 12
964 55197 375 56352 970 57827 58159 421 518
735 813 59142 205 09 567 663 60089 762 85 975
61210 62308 876 63500 64589 790 65281 452 983
66202 897 67611 6757 69040 692 768 986 70138
217 71710 72373 511 620 900 73056 200 39.

76206 77779 78485 79219 61 701 80043 239
81391 641 82376 83346 415 84298 636 980 86700
87067 88319 654 873 89024 564 90092 107 465
551 763 905 91096 239 810 92187 660 784 94128
48 95084 96118 301 42 97027 443 98997 99013
143262 143262 413 144727 961 145046 329 559
146595 981 147044 077 148175 922 149877 981
150341 151865.

152215 178 153014 240 154153 572 645 156167
401 990 158281 567 159174 731 161192 952
162776 163148 322 521 164319 23 775 165149
902 166016 395 167060 169804 59 170913 84
171750 172991 173289 364 175815 176320 177195
178912 180039 491 181559 182589 783706 69 851
184455 881.

Po 50 zł na N-ry:

8 667 1193 299 364 648 983 2642 3679 828 84
4337 531 667 833 934 7 842 42071 165 43222 318
927 6133 603 74 7632 897 5056 164 659 744 879
9199 10280 11023 493 521 12206 408 722 14014
174 375 585 15153 16096 521 98 17040 153 204
77 579 668 732 894 19061 595 940 20938 21076
499 502 769 826 902 22318 477 620 24037 564
765 25252 26874 973 27024 29328 524 609 837
30333 837 31514 672 913 32023 513 33943 34805
82 974 35490 898 36194 428 662 37765.

38169 475 870 39441 725 865 69 40109 636
971 41106 221 642 87 842 42071 165 43222 318
524 639 44060 78 504 45129 639 46042 335 556
609 47291 559 48844 985 49507 5 50744 51317
807 52592 965 54189 253 831 55507 854 56394
753 887 917 57690 58002 67 969 59149 474 810
26 952 60458 520 685 701 62114 332 63237 557
64291 622 65797 841 94 983 66857 769 67434
68072 69027 71020 280 483 838 73 72699 74315
425 572 75213 851 917.

76919 77895 78246 441 824 962 79888 81290
721 82556 857 86 83138 217 901 85086 229 87448
88117 557 91964 399 978 93065 579 94157 352
539 671 96418 831 957 97364 768 98776 99155
484 509 799 101098 102152 413 666 103155 290

385 93 619 751 865 104681 754 949 105152 410
512 833 990 106003 442 107566 68 741 108848
109051 397 865 110340 441 656 111052 215
112137 583 113587 872.

114093 115567 973 116180 117142 411 507
118226 387 432 720 119226 666 965 120323 449
122019 698 875 1129004 768 832 124022 184
125495 666 126124 920 127177 128874 129058
117 27 518 130530 745 978 131277 821 132144
255 427 863 79 903 64 133940 134572 135138
362 473 693 781 806 21 136315 659 736 903
138482 930 139054 88 140962 141116 44 231
142354 766 937 143422 514 620 847 922 144254
601 842 900 145187 320 589 610 146399 970
147757 906 148692 749 149226 787 851 956
150854 151129 281 315 582 618 85 851.

152843 44 153705 154268 834 155627 156193
498 157819 159505 733 811 160151 779 95 942
151086 409 162324 163520 164196 249 165294
800 960 166582 620 38 98 839 87 168315 169034
475 170857 171136 685 707 172425 173088 369
596 175839 47 67 176174 239 454 798 177228
179382 449 180049 282 428 35 95 181003 59
182200 920 183017 388 184008.

CIĄGIENIE TRZECIE

5.000 zł. na n-r 119997.

Po 1.000 zł na n-ry: 49935 92467.

Po 500 zł na n-ry: 12329 33622 75735

108266 134014.

Po 400 zł na n-ry: 27126 21760 35984 43341

62500 39859 98165 103351 116519 129530 130924

Po 200 zł na n-ry: 11069 23904 67197

72140 93357.

Po 150 zł na n-ry: 85 5857 11932 21180

87893 30229 31533 40401 41687 46469 54194

56430 58525 58661 58977 62824 71835 81289

89100 89005 94636 98808 99904 100040 106349

111421 114478 114830 115542 116370 118542

135789 145706 146458 156129 157511 161014

169645 169804 183329 183436 184917.

Po 100 zł na N-ry:

65 194 205 08 1009 253 631 2263 3259 5916

7223 46 343 403 504 8548 857 9347 668 10841

11143 12745 13099 702 14436 609 882 15233

661 911 31 16090 458 636 897 990 18648 17013

20103 21332 512 22130 284 96 23275 317 24896

25415 26310 27152 28549 31622 32098 608

33320 794 34 155 525 36351 37174 586 662.

38051 586 39290 828 40877 41965 42051 417

754 43148 45269 661 943 47114 735 930 48431

49004 34 604 08 978 50270 47 564 643 932

51486 827 52299 941 44 53902 54165 255 710

56363 781 70 57541 58541 58672 974 59011 314

773 60030 207 3112 61864 62502 63179 206

688 956 64176 533 619 66575 67516 875 68246

442 80 69318 71 591 604 70268 398 801 71344

503 72410 561 823 74213 75485 587.

76642 77258 466 96 73121 88 79076 99 630

81368 925 82397 644 83959 658 769 84573 831

86583 87143 88065 89242 90006 91194 94438

95089 788 819 86104 97197 358 541 56 100427

741 1010003 796 102386 916 103339 72 929

104621 784 105790 106236 62 501 107675

108086 243 109041 442 46 110816 111001 960

89 112241 620 113229.

114476 728 30 962 115532 727 62 116608 53

117588 118212 300 514 54 119483 120368 121660

122614 893 123165 670 124816 125187 201

127500 128417 129004 130051 432 915 131328

570 134632 618 135119 293 681 136467 70 85

137239 371 138582 885 139360 564 718 140046

142202 585 143225 512 144918 146257 688 709

147152 148149 593 149298 150430 662 151097
319 886

152011 542 153096 857 954 155177 156067
653 66 157039 439 158630 904 159010 428 747
984 160410 161101 05 340 163224 164467 767
966 165061 288 460 166503 167098 168511
169066 140 170455 836 17143 785 17295 174318
970 175288 300 176425 78 177809 964 178841
179787 181117 182882 183434 904 184409 794
909.

Po 50 zł na N-ry:

104 236 468 554 867 985 1016 102 422 645

84 821 30 2109 403 544 797 3287 665 4203 24

64 834 976 5538 92 973 6588 653 783 96 7624

38 89 722 926 8353 815 9481 10053 850 11124

12597 13296 464 766 14807 605 44 745 924 81

15012 59 97 583 846 95 16200 506 621 17178

18763 19010 60 393 425 584 20532 21704 910

29 22372 736 848 23225 766 24822 2507 96

26004 279 547 719 917 23014 683 871 29135

30200 308 462 596 651 31101 93 586 32194

227 34324 35308 775 949 36034 354 570 938

95 37025 672.

38487 40203 933 41365 881 928 42802 951

43141 247 44115 74 529 45629 850 958 46763

47048 462 48608 50132 423 85 868 51635 52690

421 62 613 53589 934 54223 324 424 61 633

55006 260 783 913 56430 643 893 963 57283 670

935 58037 111 219 513 855 59161 491 930

60090 562 620 61038 145 74 506 68 62077 342

63084 61133 65492 531 43 67005 777 924 69590

931 69241 591 70300 71549 849 72084 579 621

815 906 73484 74000 20 153 336 446 541 67

623 75431.

76134 645 77804 78090 79038 322 80303 704

13 81177 32298 83010 137 214 84700 86059 145

860 955 87182 971 8824 851 89125 747 90023

577 667 854 909 92143 940 93403 607 36 792

94170 501